

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Zł. 4.—
bez odnośnienia „ 3.50
na prowincji miesięczn. „ 4.—
Zagranicą „ 6.—
Za zmianę adresu 50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyčajne 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w N. niedziel. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej

Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Represje sądowe. Z powodu skazania Łańcuckiego.

Sąd przysięgłych w Przemysłu uniewinnił posła komunistycznego p. Łańcuckiego. Ale w b. zaborze rosyjskim, wbrew wyraźnemu nakazowi Konstytucji, n.ema sądów przysięgłych. Dlatego też za przemówienia zupełnie tego samego rodzaju, jak w Przemyslu, p. Łańcucki został skazany w Łodzi na 3 lata więzienia, a wczoraj w Warszawie — na taką samą karę. P. Łańcucki słusznie pytał, dlaczego pociągnięto go do odpowiedzialności tylko za przemówienia w Pabianicach i na placu Starynkiewicza w Warszawie. Przecież on takich przemówień, podobnych do siebie, jak kropla wody, wygłaszał dziesiątki w różnych miejscowościach Państwa. I wszystko to mu uchodziło „bezkarnie”. Ale widocznie w Pabianicach i na placu Starynkiewicza w Warszawie ucho policyjne było szczególnie baczne, a węż specjalnie zaostrzony rozkazem władzy — i w tych dwóch wypadkach okazało się, że p. Łańcucki „obalał urząd społeczny”.

Mamy więc tu naprzód do czynienia z faktem, że Sąd przysięgłych nie uznał winy w tem, za co Sąd, złożony z sędziów-urzędników, skazał Łańcuckiego na 3 lata więzienia. Okazuje się z tego, że w Polsce wina i zbrodnia zależą od dawnych zaborczych granic: w Krakowie i Przemyslu inaczej nieco zapatrują się na „obalenie ustroju społecznego”, niż w Warszawie i w Łodzi. Sąd przysięgłych w Przemyslu uznał, że od przemówienia p. Łańcuckiego nie zażyczy się zgoda podstawy ustroju społecznego. Natomiast Sąd w Warszawie i Łodzi w przemówieniach p. Łańcuckiego dopatrzył się takiego wstrząśnienia ustroju społecznego, że wymierzył mu za to po 3 lata więzienia za każde przemówienie.

Wątpimy, czy na takiej sprzeczności wyroków zyskuje poczucie prawne i wymiar sprawiedliwości. To pewna, że nieistnienie w b. zaborze rosyjskim sądów przysięgłych jest skandalem, kompromitującym Rzeczpospolitą! Takim samym zresztą skandalem jest to, że zachowano, jak nieetykalna świętość, przepisy trzech kodeksów Państw zaborczych, dotyczące przestępstw politycznych, że ich dotychczas, po 6-u latach istnienia Republiki demokratycznej, nie ujednolicono i nie przystosowano do ustroju Państwa.

A teraz druga rzecz, na którą zwróciliśmy już uwagę. Łańcucki ma repertuar bardzo ubogi i mowy, wygłaszane przez niego w różnych miejscowościach, nie różnią się od siebie. Ale policja tylko w trzech miejscach uznała je za tak groźne, że aż obalające urząd państwowy. Gdzieindziej mury nie zdrząły, podstępny nie został naruszony... Wszystko więc tu zależy od oskarżenia policyjnego, od zeznań świadków policyjnych. To są jedyne dowody, jakimi sąd rozporządza. Ale jakże kruche są te dowody! Jak mało można na nich polegać! Wszystko tu przecież zależy od inteligencji, od pamięci, od uczciwości i dobrej woli świadka. A przecież zgóry trzeba być przygotowanym na to, że świadek policyjny będzie słuchał mowy komunistycznej pod kątem widzenia wyłącznie represji, że w tym celu posłano go na zebranie, że skłonny jest zawsze do przejawiania i przesady, niekiedy wprost do zmyślenia.

Oczywiste jest i dla nas, że zarówno program, jak cała działalność komunistów mają charakter przeciwpaiństwowy. Ale zadaniem sądu nie jest oceniać działalność komunistów w ogóle — bo to należy do zakresu polityki. Zadaniem sądu jest oceniać dany konkretny wypadek, dany czyn ze stanowiska jego przestępczości. Nie o to

chodzi jaki jest Łańcucki w ogóle, czego chce i do czego zmierza jako komunist. Chodzi o dane jego przemówienie. A jeżeli w tem przemówieniu nie było wezwania do buntu, nie było wezwania do czynów bezpośrednio rewolucyjnych, do bezpośredniego „obalenia ustroju społecznego”, to stosowanie w tym wypadku § 129 carskiego Kodeksu karnego jest niezgodne z duchem i charakterem Republiki demokratycznej, z uświęconą w Konstytucji wolnością słowa.

Szczególnie zaś zastanawia surowość wyroku: 3 lata więzienia za jakies tam, choćby bardzo gwałtowne słowa, które żadnego skutku nie miały: nie nastąpiła żadna próba „obalenia ustroju społecznego”, tłum spokojnie rozszedł się do domu... Więc nawet niezależnie od tego, co Łańcucki rzeczywiście mówił — a raz jeszcze podkreślamy, że za podobne przemówienie Sąd przysięgłych go uniewinnił — należy tu

stwierdzić niezmiernie surowy nawet w stosunku do oskarżenia wymiar kary.

Zwracaliśmy nieraz już uwagę na tę surowość wyroków w sprawach komunistycznych, w sprawach najzwyczajniejszych, gdzie chodzi o przemówienie, o odezwę, o należenie do Zw. młodz. komunistycznej. Ta surowość wyroków — to poprostu represja polityczna, nie osiągnąca zresztą celu.

P. prokurator Rudnicki w swojej mowie oskarżającej miał słusność, gdy komunistom powołującym się na zasady wolności, wskazywał, jak ohydnie tę wolność depczą komuniści, przedzierzgnięci w dyktatorów. Ale p. prokurator nie miał słusności, gdy w tem postępowaniu komunistów widział usprawiedliwienie surowej kary, której żądał. To jest metoda fałszywa, wysoce szkodliwa dla rozwoju naszej sprawiedliwości karzącej.

Politycznie zaś takie procesy to tylko reklamowanie komunistów. Doprawdy, Łańcucki, jako poseł — jednostka bardzo mierzna, bardzo tuzinkowa, nie odznaczająca się ani charakterem, ani inteligencją — bez porównania mniej korzyści przynosił komunistom, niż teraz, jako skazaniec, jako „męczennik”...

Panama na tle dostaw wojskowych. Sprawa Józefa Głabińskiego.

W skandalicznej tej sprawie „Głos Prawdy” ogłasza przerażający dokument, świadczący, z jaką łatwością ukrywają się przed policją „hochstaplerzy” rabują Skarb Państwa, jak głęboko gangrena korupcji przeniknęła do administracji. Dokument poniższy są to wyjątki z zeznań p. A. Stanisławskiego, złożonych przed urzędnikiem Prezydium Rady Ministrów. Wskutek tych zeznań min. Sikorski musiał odwołać komunikat swego „gabinetu”, nadający całej sprawie niewinny i legalny charakter!!

JAK GŁABIŃSKI ZOSTAŁ „PRZEMYSŁOWCEM”?

W r. 1922 Głabiński Józef, ścigany w Warszawie za jakies nieczyste sprawy, wyjechał do swojego szwagra p. Rafała Polaczka, aptekarza w Rogowie na Pomorzu, i tam ukrywał się przed ręką sprawiedliwości w przeciągu 2 lat. W r. 1924 przyjechał Głabiński do Gniezna i zgłosił się do p. Oskara Elsnera, właściciela fabryki maszyn rolniczych „Sila” w Gnieźnie, celem nabycia tej fabryki. P. Elsner na sprzedaż się zgodził, za cenę 24.000 dolarów amerykańskich. Głabiński cenę zaakceptował, obiecując, że za 3 dni przyjedzie z pieniędzmi, opowiadając p. Elsnerowi o swoich bogatych pokładach naftowych w Gorlicach (Małopolska). P. Elsner zgodził się, lecz w określonym terminie, zamiast pieniędzy, Głabiński przyniósł swego szwagra p. dr. Dziedzicę, sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu i złożył Elsnerowi nową propozycję wejścia z nim w spółkę. P. E. i na to się zgodził. Sprawa została pomyślnie załatwiona zawarciem umowy rejentalnej. Będąc już współnikiem Elsnera, Głabiński zdobył całą tajemnicę kupna przez niego fabryki od poprzedniego właściciela p. Wirtha z Gniezna. Korzystając z tego, w towarzystwie swego szwagra, dr. Dziedzicę, udał się na pertraktacje w sprawie fabryki do p. Wirtha bezpośrednio, a było to na czasie, ponieważ p. E. całej sumy za fabrykę jeszcze nie zapłacił i na przypadającą ratę nie miał pieniędzy. Głabiński wykorzystał sytuację, namówił Wirtha do zerwania umowy z Elsnerem, obiecując mu większe korzyści ze sprzedaży fabryki jemu, Głabińskiemu, opowiadając jednocześnie o swoich stosunkach w Sejmie i Min. Spraw Wojsk., jak również o zamówieniu, jakie otrzymuje z M. S. Wojskowych, upewniając, że z zaliczki, którą otrzyma od M. S. Wojsk., pokryje należność za fabrykę.

KOMISJA M. S. WOJSK. W GNIEZNIU.

Na dwa miesiące przed otrzymaniem zamówienia przez Głabińskiego, z M. S. Wojsk. wyjechał

do Gniezna komisja w osobie szefa wydziału III Dep. X, p. komandora Sokołowskiego. Po zwiedzeniu fabryki i magazynów, p. komandor S. czuł się jak u siebie w domu i zadysponował wysłanie pod swoim adresem 3-ch maszyn rolniczych. Należnością miał być obciążony rachunek Głabińskiego, współwłaściciela fabryki, lecz niestety, nikt za nie do dnia dzisiejszego nie zapłacił.

ORZECZENIE KOMISJI.

1) Skonstatowane zostało przez p. komandora Sokołowskiego, że fabryka maszyn rolniczych „Sila” w Gnieźnie nadaje się w zupełności pod względem technicznym na fabrykę do wyrobu łocznik husek karabinowych, co z prawdą się nie zgadzało, ponieważ maszyny pod względem technicznym nie odpowiadały potrzebom, ani też należitych maszyn i narzędzi fabryka wcale nie posiadała, — zatem orzeczenie Komisji było nieprawdziwe. 2) Skonstatowane zostało, że fabryka maszyn rolniczych „Sila” w Gnieźnie stanowi własność hipoteczną Józefa Głabińskiego, co nie zgadza się z prawdą, ponieważ ówczesnym właścicielem fabryki był p. Elsner. Dopiero w 2 miesiące po wspomnianej inspekcji p. komandora Sokołowskiego Głabiński został fikcyjnie właścicielem tej fabryki. W księgach hipotecznych m. Gniezna, podczas inspekcji p. komandora, Głabiński nigdzie nie figurował jako właściciel jakiegokolwiek realności w Gnieźnie, a więc pytam, gdzie p. komandor stwierdził fakt posiadania przez Głabińskiego fabryki „Sila”?

OPINJA POLICJI O GŁABIŃSKIM.

Kiedy Głabiński został współnikiem p. Elsnera i miał zapłacić mu pewne sumy, wyjechał do swoich pokładów naftowych w Gorlicach, zresztą nie wrócił, Elsner, zaniepokojony, wydelegował do Gorlic swego prokurenta, celem wyszukania Głabińskiego. W rezultacie otrzymał od prokurenta telegram następującej treści: „Wszystko kłamstwo, zrywaj umowę”. Elsner postanowił tak uczynić, lecz wiedząc, że dzięki zawartej z nim spółce Głabiński ma otrzymać zamówienie z M. S. Wojsk. i poważną zaliczkę, a bojąc się odpowiedzialności, zwrócił się do policji kryminalnej w Gnieźnie z zawiadomieniem o całej sprawie. Policja w Gnieźnie przeprowadziła dochodzenie przez policję w Gorlicach. Rezultat wypadł bardzo dla Głab. ujemnie, ponieważ policja w Gorlicach stwierdziła: „Głabiński Józef żadnych tu posiadłości nie posiada i jest uważany za hochstaplera i naciągacza”. Elsner, tem więcej zaniepo-

W dzisiejszym numerze:

- REPRESJE SĄDOWE. Z powodu skazania Łańcuckiego.
PANAMA NA TLE DOSTAW WOJSKOWYCH. (Sprawa Józefa Głabińskiego).
Z ZA KULIS CEDERGRENĄ.
PREMIER O SYTUACJI FINANSOWEJ. (Odpowiedź na pytania w komisji senackiej).
GROŹNA SYTUACJA W PRZEMYSLE METALOWYM.
WIEC LOKATORÓW.
LIST Z CZECHOSŁOWACJI.
Wł. Słobodnik. BALLADA UKRAIŃSKA. (Wiersz).
W ODCINKU: MARJAN ABRAMOWICZ. K. Pietkiewicz. (Dalszy ciąg).

kojony, zameldował o całej sprawie prokuratorowi w Gnieźnie i województwu w Poznaniu.

Po powrocie do Gniezna Głabiński został aresztowany przez policję i osadzony w więzieniu, lecz Głab. znów okazał moc swoich protekcji. Do Gniezna zjechali: sędzia Sądu Okr. w Toruniu Dziedzic, sędzia Mercyk z Wrześni i Rafał Polaczek, aptekarz z Rogowa. Panowie ci wspólnymi siłami uwolnili z więzienia i uniewinnili Głabińskiego, który natychmiast wyjechał do Warszawy.

ZABEZPIECZENIE ZALICZKI M. S. WOJSK.

Głabiński fikcyjnie kupił od Wirtha fabrykę „Sila” za sumę 136 tys. zł. Należności nie wpłacił, bo nie miał pieniędzy. Transakcję fikcyjnego kupna przeprowadził jedynie, aby otrzymać zaliczkę z M. S. Wojsk. Zatem Wirth zgodził się na propozycję Głabińskiego, że suma kupna zł. 136 tys. zostanie zahipotekowana na 1-em i 2-iem miejscu księgi wieczystej m. Gniezna. Tak się też stało. W księdze wieczystej m. Gniezna jest ujawniono, że Głab. jest właścicielem fabryki „Sila” i tamże zapisane jest obciążenie hipoteczne całą sumą kupna, t. j. 136 tys. zł., więc gdzie jest zabezpieczenie M. S. Wojsk.? Na tę to posiadłość M. S. Wojsk. w osobie p. komandora Sokołowskiego przyjęło zabezpieczenie zaliczki, wypłaconej Głabińskiemu w sumie 126 tys. zł., oraz gwarancję na wypełnienie umowy w sumie zł. 54 tys., t. j. łącznie 180 tys. zł. A więc ma być prawda, że M. S. Wojsk. zabezpieczyło należność Skarb Państwa, jak o tem pisze w swoim komunikacie?

Dziwne jest, dlaczego p. komandor Sokołowski dojrzał tytuł własności Głabińskiego w księdze wieczystej m. Gniezna, nie dojrzał zaś zanotowanego w niej obciążenia fabryki.

PROTEKCJE M. S. WOJSK.

Stwierdzam fakt, że Głabiński posiadał kopję listu, pisanego przez kancelarję osobistą p. Ministra Spraw Wojsk. Sikorskiego, adresowanego do klubu Zw. Lud.-Nar., w którym zaznaczał, że stosownie do życzenia tego klubu, p. J. Głabiński zamówienie otrzyma, po wypełnieniu formalności na piśmie.

„Kopję tę widziałem ja, p. A. Rojewski i p. Weiss, jak również wiele innych osób... Następnie komandor Sokołowski tłumacząc wobec mnie M. Spraw Wojsk., na zadane mu pytanie: dlaczego Głab. otrzymał zamówienie, oświadczył, że „stało się to jedynie na skutek osobistej interwencji p. dr. Stanisława Głabińskiego”, wobec czego twierdzi, że M. S. W. w tym wypadku posługiwała się protekcją możnych prawodawców.

DOWODY PROTEKCJI P. DR. STANISŁAWA GŁABIŃSKIEGO.

1) Bilet wizytowy, który winien znajdować się w województwie poznańskim u p. wojewody, z którym to Głabiński meldował się u niego i dzięki któremu p. wojewoda wydał zarządzenie przekazania fabryki maszyn „Sila” na Józefa Głabińskiego. Sprawa przewłaszczenia trwała zaledwie 2 dni, aczkolwiek zwykła procedura trwa

do 2 miesięcy. 2) Popieranie finansowe J. Głabińskiego przez tegoż dr. Stanisława Głabińskiego za pośrednictwem siostry, której to zostały wydane protekcyjne bilety wizytowe p. dr. Stanisława G. do banków dla ułatwienia zaciągnięcia pożyczki, która też Głab. J. otrzymał w Banku Handlowym w Poznaniu, w wysokości 5.000 zł.

LOSZY ZALICZKI M. S. WOJSK.

W m. grudniu 1924 r. Głabiński otrzymał z M. S. Wojsk. zaliczkę w sumie 126.000 zł. Do Gniezna już nie pojechał. Elsnera już nie potrzebował. Wirtha również. Był już właścicielem fabryki „Sila”, posiadał pieniądze z M. S. Wojsk. Co prawda, były również stare długi, które Głabiński J., jako „człowiek uczciwy”, bogaty, rozpoczął regulować. A zatem: długi za pokój w hotelu Metropol, regulowanie długów grzeźnościowych portierom hotelowym i inne. Potem nastąpiły uroczystości, obiady, kolacje, śniadania oficjalne i nieoficjalne, szampan w miłym towarzystwie ludzi, którzy Głabińskiemu pomagali w jego zabiegach, a mianowicie: pp. posłów Dubiela, Romana, Gruski, Brodackiego, ppłk. Żyźniewskiego i w in. Głabiński głosił, że udział w tych łabacjach miał brać również p. Wincenty Witos. Towarzystwo nie liczyło się z pieniędzmi, tłumaczono Głabińskiemu, że Skarb Państwa jest bogaty, — wyczerpie się jedna zaliczka, będzie druga... Wreszcie Głabiński ocknął się. Zamówienie jest. Zaliczka jest (większość jej już przepada), lecz niema fabryki do wykonania zamówienia. Zwraca się tedy do biura pośrednictwa Wincentego Skarżyńskiego, Żorawia 40, z prośbą o wyszukanie mu obiektu fabrycznego. Głabiński miał szczęście. Obiekt był

do nabycia w Sandomierzu za cenę 60 tysięcy złotych. Głabiński na niewidzianego cenę akceptował, obiekt kupił, placąc część gotówką i część weksłami. W kilka dni po dokonaniu transakcji Głabiński wyjechał na oględziny fabryki do Sandomierza, zapraszając mnie w charakterze eksperta. Tam zastaliśmy mury fabryki, nie zgadzające się z opisem pośrednika. Głab. wystąpił wówczas z pretensjami do pośrednika i sprzedawcy, strasząc ich swoimi stosunkami w Warszawie. To podziało, ponieważ w ten sposób wytańgowal cenę na 30 tys. zł., którą pokrył: 20 tys. gotówką, 10 tys. weksłami, dotychczas nie wykupionymi. Teraz Głabiński, za zgodą M. S. Wojsk., zabezpiecza temuż minist. pobraną zaliczkę i kaucję w sumie 180 tys. zł. na pierwszym numerze hipoteki fabryki w Sandomierzu, kupionej przed kilku dniami za 30 tys. zł. A więc pytam: gdzie jest zabezpieczenie M. S. Wojsk.? Znaczący jeszcze muszę, że jednocześnie M. S. Wojsk. zezwoliło Głabińskiemu na skreślenie zabezpieczenia na hipotece w Gnieźnie.

ZA CO PPLK. ŻYŻNIEWSKI ODWZAJEMNIAŁ SIĘ GŁABIŃSKIEMU.

(Płk. Żyźniewski, zastępca szefa oddziału III Dep. X M. S. Wojsk., razem ze swym szefem, komandorem Sokołowskim, załatwiał transakcję z Głabińskim). — Grzeźnością, wyświadczoną p. płk. Żyźniewskiemu przez Głabińskiego, była obietnica łapówki w postaci lokalu mieszkaniowego, składającego się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, oraz obietnica posady naczelnego dyrektora fabryk Józefa Głabińskiego. (Dok. nast.)

sob wynagradzania członków Zarządu w zależności od dochodów brutto telefonów, jest dla nich podnieta i pobudką do podwyższania opłat abonamentowych. W przedsiębiorstwie prywatnym było by to zrozumiałe. Ale w P. A. S. T. z ramienia Rządu zasiada w Zarządzie Spółki trzech urzędników państwowych i otóż oni we własnym interesie patrzą przychylnie na podwyżki opłat, nie licząc się zgola z interesami abonentów.

P. A. S. T. poucza nas, że umowę zawarli nie ci urzędnicy, lecz minister. O tem wiemy oczywiście, ale wiemy także, że urzędnicy ci, którzy weszli do Zarządu, brali udział w rokowaniach z Cedergrinem i byli przedstawicielami Rządu przy spisaniu umowy!

Urzędnicy państwowi, którzy wchodzą

do Zarządu spółki kapitalistycznej, w której na dobitkę Rząd ma mniejszość udziałów, nie mogą reprezentować kontroli i wpływu państwowego. Kapitał w tym wypadku zawsze bierze górę nad Państwem. Panowie tacy mają reprezentować Rząd wobec spółki kapitalistycznej, faktycznie zaś reprezentują spółkę kapitalistyczną wobec Rządu.

W czasie zawierania umowy z Cedergrinem ostro ją krytykowaliśmy. Nie mieliśmy żadnego powodu zmieniać zdania. T. zw. Polska Akcyjna Spółka Telefoniczna jest tylko dawnym Cedergrinem, kapitalistycznym przedsiębiorstwem, z tą różnicą, że udział w niem Państwa ma być ochroną i obsłonką dla prywatnego zagranicznego kapitału.

List z Czechosłowacji.

(Korespondencja własna).

11-te TARGI PRASKIE. — POŁOŻENIE WEWNĘTRZNE. — SKARGI NIEMIECKIE. — WYBORY DO SEJMU A MNIEJSZOŚĆ POLSKA. — MAKA POLSKA W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, we wrześniu.

W ub. tygodniu odbyło się otwarcie jedenastych z rzędu Targów praskich. Z tej okazji udałem się do kierownictwa Biura prasowego Targów p. inż. Loudy, który udzielił mi następującego wywiadu. Targi praskie wykazują z roku na rok coraz to większą frekwencję wystawców, kupujących i zwiedzających. Przeszło 3 tysiące firm wystawia swoje eksponaty, liczba zaś zwiedzających dochodzi na każdych Targach do 400.000. Zbyt towarów jest dość duży. Czechosłowacja bowiem to kraj eksportowy i cała gospodarka państwowa przystosowuje się do tego faktu. Rząd czechosłowacki uwolnił od cla wywozowego wszystkie gotowe towary, tak samo przywóz wszelkich surowców i półfabrykatów jest również wolny. Jedynie wyroby jablonieckie, t. j. biżuterja, podlegają dość znacznym opłatom celnym. Poza tem produkty czechosłowackie są pod względem jakościowym dobre i cieszą się zagranicą dość dobrą opinią, więc są chętnie kupowane. Jako przykład, ilustrujący ten fakt, należy zaznaczyć, że liczba uczestników targowych, przybywających z Polski, jest dość wysoka. Polacy stoją wśród gości targowych na drugim miejscu. Mimo wielkie trudności cłowe, mimo nowe obostrzenia Rządu polskiego co do warunków przywozu do Polski, uczestnicy z Polski poczynili dość duże zakupy na obecnych Targach. W pierwszym rzędzie zakupów znajdują się narzędzia rzemieślnicze, maszyn obróbkowe, oraz towary włókniste. *Niema natomiast na Targach ani jednego wystawcy z Polski!* Jest to tem dziwniejsze, że Polska posiada szereg towarów, które mogą liczyć na zbyt w Czechosłowacji. Po raz pierwszy przybyli na Targi praskie Litwini ze swoimi produktami, jak: len, konopie, kiełbasa, konserwy, masło,

ser i t. p. Robią oni dobre interesy, a szczególnie wiele sprzedali lnu i konopi.

Położenie polityczne wewnętrzne Republiki nie jest jeszcze wyjaśnione. Ferje sejmowe wciąż jeszcze trwają. Komitet Wykonawczy stronnictw rządowych (t. zw. pietka) obraduje nad programem prac sejmowych i nie może uzgodnić stanowiska poszczególnych stronnictw. Nawet sprawa wyborów do Sejmu nie jest jeszcze rozstrzygnięta, gdyż prócz socjalnych demokratów żadne stronnictwo czeskie wyborów nie chce. Poza tem są spory w koalicji rządowej na temat zmiany ordynacji wyborczej. Stronnictwa burżuazyjne żądają reformy podatkowej na swoją korzyść. Nawet afera z nuncjuszem papieskim nie jest jeszcze załatwiona.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze zatarg Rządu z zarządem zakładu kąpielowego w Marienbadzie. Jak wiadomo, Rząd czechosłowacki podciągnął pod ustawę o reformie rolnej także wszechświatowej sławy zakład kąpielowy w Marienbadzie. Zakład ten był dotychczas pod zarządem niemieckiego klasztoru w Teplach. Z tego powodu Niemcy w Czechosłowacji podnieśli głośny protest z powodu krzywdy, jaka stała im się przez odebranie klasztorowi zarządu. Niemcy socjalni demokraci proponują, aby zarząd kąpielowy przeszedł w ręce samorządu gminnego. Rząd jednak jest nieustępliwy. Trwa on na stanowisku, że dobra klasztorne podpadają pod ustawę o reformie rolnej, a więc i zakład kąpielowy podlega wywłaszczeniu. Wobec tego Niemcy udali się do Genewy, aby, przynajmniej nieoficjalnie oskarżyć Rząd czechosłowacki wobec Ligi Narodów, oraz chcą udać się do Waszyngtonu na Zjazd Unji Parlamentarnej i tam podnieść skargi. Tak samo Niemcy tutejsi uskarżają się na ucisk szkolny, polegający na redukcji szkół.

Z za kulis Cedergrena.

W Nr. 242 „Robotnika“ z 4-go września r. b. zamieściliśmy odpowiedź tak zw. „Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej“ — w rzeczywistości zaś Cedergrena — na art. nasz p. n. Panama telefoniczna. Rozesłany za pośrednictwem Pata komunikat stara się oczywiście rzecz tak przedstawić, że umowa między Rządem a Cedergrinem była niezmiernie dla Państwa korzystna, a obecna P. A. S. T. daje Rządowi wielkie korzyści, a jest *zarazem pod jego surową kontrolą*. A no, zobaczmy, jaka jest wartość odpowiedzi Cedergrena, używającego pseudonimu P. A. S. T., na nasze szczegółowe zarzuty.

W art. wskazaliśmy dziwny fakt, że wartość kapitału P. A. S. T. w r. 1922 ustalono we frankach francuskich. Cedergrin odpowiada, że frank francuski nie wykazywał wtedy zupełnie tendencji zniżkowych. Otóż faktem jest, że w całym okresie powojennym frank francuski był walutą chwiejną i nikt kto chciał oznaczyć wartość w stałym mierniku, nie uciekał się do franka franc. To była robota spekulacyjna. Jeżeli P. A. S. T. w ciągu roku 1924 przewalutowała kapitał na złote, to było to nakazane ustawą, a nie „dobrą wolą“ Cedergrena.

Jeżeli Cedergrin wpłacił 80% swoich udziałów już w r. 1923, a nie w ciągu 5 lat, jak pozwalała umowa, to dowodzi, jak świetnie Cedergrin robił interesy. Potwier-

dza to zarazem, jak Cedergrin obwarował swoje interesy w umowie, „na wszelki wypadek“, choćby to było zupełnie niepotrzebne.

Podczas gdy kapitał P. A. S. T. oznaczono w *stabej* walucie, we franku franc., sumę należną Cedergrinowi oznaczono w walucie *najmocniejszej*, w koronach szwedzkich! Rząd tracił na tem przy spadku marki, ale traci i teraz wobec spadku złotego. Zachodzi pytanie, dlaczego nie przewalutowano tej należności! A no, Cedergrin nigdy nie może stracić, zawsze musi tylko zyskać.

Dodamy jeszcze, że ocena całego majątku, który Cedergrin wniósł do spółki z Rządem, na 15 milj. koron szwedzkich była niezmiernie wysoka i nie odpowiadała rzeczywistej wartości tego majątku! Jak zuchwale począł sobie Cedergrin dowodzić to, że żądał on za swoje urządzenie 26 milj. koron szwedzkich. Ale i suma 15 milj. była bardzo znacznie wygórowana!

P. A. S. T. prostuje, że członkowie Zarządu otrzymują nie 20% od abonamentowego dochodu brutto, lecz tylko 2 pro milie. Podana przez nas liczba 20% zacierpneliśmy z odpisu aktu notarialnego, spisane go 26-go czerwca 1922 r. przez notariusza Zygmunta Wasiutyńskiego. Czy to jest omyłka, czy też później zmieniono normy wynagrodzenia — nie wiemy. Bądź co bądź, w całej sile pozostaje zarzut, że spo-

KAZIMIERZ PIETKIEWICZ.

49)

Marjan Abramowicz

1870 — 1925 r.

Indywidualność, życie i czyny.

Swoją zdobycz, gdy nagromadzała się na wyprawach, przywoziłem łodzią po rzece na „Cerkiewny Brzeg“, przeciągałem się na „Sardanach“ i jeziorem tem dopływałem do samej jurtury Abramowiczów. Tam pozostawiałem swój łup na przechowanie tymczasowe w ich piwnicy. W czasie jesiennego polowania na zające, w latach ich obfitości, jedna łódź nie wystarczała, więc przyjeżdżałem we dwie. Wówczas cała podłoga „dyżurki“, pokoiku, wydzielonego dla dyżurujących sprostaczy meteorologicznych, bywała pokryta kupą białych już o tej porze roku zające. Jakutki w kuchni oporzadkały je ze skórki, które otrzymywały za swą usługę, mięso zamrażały w piwnicy na mój zimowy użytek, przy wyrzuceniu zaś za płot kiszki zajączki były się o nie staruszki jakuckie, wiecznie głodne, bo niedokarmiane w domu, jako mało zdolne już do pracy.

Raz urządziłem Marjanowi figla. Wracając ze zdobyczą, jakoś mi się nie chciało przeciągać łodzi na Gardanach, więc dopłynąłem rzeką aż do „pieriewozu“ i schowawszy przewróconą łódkę w krzakach — przykryłem nią przywiezioną rybę, a sam przez mostki i błota przyszedłem do Abramowiczów.

— Zwiłeś co? — pyta mnie Marjan.
— Jedną tylko rybę — odpowiedziałem.
— Gdzie ją masz?
— Zostawiłem w krzakach pod łodzią przy „pieriewozie“.

— Pójdę, przyniosę ją — ofiarowuję się Marjan.
— Owszem, przynies — zgodziłem się.

Rozpytawszy dokładnie o miejsce, poszedł. Nie było go dość długo, aż nareszcie wrócił spocony, zziębnięty i ubabrany.

— A niech cię licho z twoją rybą! — zawołał. A toś mnie urządził! Czemuż nie powiedział, co to za ryba, to bym wziął jaki powróż lub worek?

Rzecz w tem, że ową rybą był jesiotr przeszło dwupudowej wagi. Ciężar taki był by dla Marjana fraszka, gdyby nie to, że śliską rybę bardzo trudno utrzymać i w rękach i na plecach, gdyż ciągle wyslizguje się i stacza, a przytem wala swoim śluzem.

Podczas gdy inni uganiali się po lasach i wodach, Marjan z Basowem uprawiali innego rodzaju sport. — ćwiczenia atletyczne dwupudowymi ciężarkami od węg, wypożyczonymi od kupców. Wreszta stacja meteorologiczna i biblioteka leżały również w sferze jego zamiowań. Zainteresowania Marjana w tym czasie zwracają się w kierunku estetycznym i z tego punktu widzenia zaczyna ujawniać zjawiska i czyny społeczne. Lubił obrazy Böcklina, w których odczuwał siłę, z upodobaniem wczytywał się w poezje. Lubił niekiedy deklamować tchnące mocą uczucia ustępy romantyków naszych, z których wyróżniał Słowackiego:

„Tak, więc to los mój. — Na grobowcach siadać
I szukać smutków blahych, wiotkich, kruchych...
To los mój — senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczy głuchych...“

Na Termopilach? Nie, na Cheronei
Trzeba się memu załamać koniowi!...“

Albo też z Kraszińskiego:

„Deptać musiałem obcych ludzi łany
I słyszeć zdala tych szatanów wycia,
Co ziemię moją okuli w kajdany...“

Czasem układał i sam dość zgrabne okolicznościowe wierszyki, które niestety wszystkie mi w różnych przejściach zginęły.

Zdumiewałem się nieraz, ile w tem potężnym cielemie mieści się uczucia i subtelnej wrażliwości. Gdy czytał o zemści, co go przejmowało, głos jego zaczynał w szczególny sposób wibrować, załamując się chwilami. Ta uczuciowa strona jego istoty stanowiła zarówno o zdolności do czynów poświęcenia i odwagi w sprawach społecznych, jak również o roli cierpliwego i tkiwego pielęgniarza chorych towarzyszy, czego sam parokrotnie od niego doznałem.

29. Zwyczaj „goszczenia“.

W naszych stosunkach do „obywateli“ była pewna strona wielce dla niektórych z nich niemiłą. Z tego też po-

wodu zdarzało się na zebraniach towarzyskich, że przychodził jakiś z miejscowych dżentelmenów nieco podchmielony i, podając po kolei każdemu z polityków rękę, prosił: „Pożalusta — nie opiszcicie!“ (Bardzo proszę, nie opiszcicie!)

Było w tem zachowaniu się coś w rodzaju protestu czy też manifestacji wobec pojawiających się w gazetach wiadomości z Wierchojańska, bez których tak bywało dobrze, a których autorów trudno mu było odgadnąć.

Ale jakże politycy mogliby się wstrzymać od pisania wobec jaskrawych faktów wyzysku i nadużyć. Pisali więc od czasu do czasu.

Ludność rosyjska w Wierchojańsku, poza kozakami i urzędnikami, były to pozostałości rodzin kupców i urzędników, którzy pomarli lub wyjechali, porzuciwszy z różnych powodów swoje rodziny. Były więc jakieś staruszki, żyjące niewiedomo z czego w swoim domku, mieszkała dość liczna rodzina jednego z dawnych sprawników, dumna ze swojego pochodzenia, jak by byli książętami krwi, i inni w tym rodzaju.

Gospodarka bez rolnictwa, opierająca się jedynie na hodowli krów — może dać tylko bardzo szczupłe środki utrzymania, sprowadzające życie na poziom Jakutów. Ale stosunki z ludźmi, chociażby z takimi biedakami, jak Jakuci, umiejętnie wykorzystane, mogły zabezpieczyć życie i ostatnie.

Skłonność do pasorzytnictwa jest wogóle właściwością ludzką, miarkowaną odporem wyzyskiwanych, doprowadzającym do pewnej równowagi sił i egoizmów. Ale ludność rosyjska była tu oprzywiejowana, Jakuci zaś — zakutani, wylekli i bezprawni wobec Rosjan. Czynną rolę też odgrywały prastare tradycje i instynkty narodu, który, wypierając i niszcząc stopniowo różne pierwotne plemiona. — rozpostarł się w ich siedzibach na przestrzeni od Bałtyku do Oceanu Spokojnego.

Kto tedy chciał poprawić swoje interesa materialne, „obił wycieczki do ulusów i naslegów (odpowiadają one użędowej jednostce gminy i wsi) na prowincję z trochę towarów i możliwie dużą ilością wódki, spałaj i obdzierał pianych Jakutów. Kogo zaś nie stać było na towary, jechał ogrzewać w kartach albo poprostu w gościnie „gostit“.

(C. d. n.).

W ostatniej mojej korespondencji wspominałem o trudnym położeniu mniejszości polskiej w Czechosłowacji wobec zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu. Towarzysze nasi na Śląsku czeskim o własnych siłach mandatu otrzymać nie mogą, gdyż na jeden mandat trzeba mieć aż 25.000 głosów. Ogólnie więc przypuszczano, że towarzysze nasi będą wspólnie kandydowali z towarzyszami czeski. Tymczasem okazuje się, że sprawę już przesądziła polityka wyborcza. Wspólna taktyka wyborcza napotyka nieprzewidywane trudności. To też poglądy na Śląsku krystalizują się powoli w kierunku ewentualnego wspólnego frontu polskiego... Dowiedziałem się p. n. że czescy towarzysze w Ostrawskim, raz w Pradze liczą się poważnie z tą możliwością jednolitej listy polskiej. Podobno mówił o tem na piątkowej konferencji partyjnej były minister tow. Bechynie. Według dzisiejszego stanu rzeczy chodzi głównie o osobę kandydata na posła. Rzecz jasna, że przedstawicielstwo polskie w Sejmie czechosłowackim należy się w pierwszym rzędzie partii socjalistycznej, reprezentującej klasę robotniczą, która jest naliczającą się warstwą ludności polskiej w Czechosłowacji.

Z Ostrawskiego i ze Śląska dochodzą wiadomości, że sprowadzono tam w ubiegłym tygodniu mąkę chlebową (żytnią) z Polski, którą sprzedaje się w drobnym handlu po 2.50 — 2.60 kor. cz. Ta sama mąka w Polsce, jest droższa, aniżeli tutaj, mimo kosztów przewozu z Polski do Czech.

Adam Weltawski.

Drożyzna.

WARSZAWA NAJDROŻSZĄ STOLICĄ W EUROPIE.

Warszawa jest najdroższym miastem w Europie, o czym świadczy poniższe zestawienie cen z początków lipca:

kg. chleba żytniego	w Warszawie 57 gr.
	w Berlinie 49 gr.
	w Pradze 44 gr.
kg. mąki pszennej	w Warszawie 69 gr.
	w Berlinie 62 gr.
	w Londynie 65 gr.
	w Pradze 62 gr.
litr mleka	w Warszawie 37 gr.
	w Paryżu 20 gr.
	w Pradze 33 gr.
kg. cukru	w Warszawie 113 gr.
	w Londynie 83 gr.
	w Paryżu 84 gr.
	w Pradze 78 gr.
	w Wiedniu 64 gr.
kg. ryżu	w Warszawie 81 gr.
	w Londynie 67 gr.
	w Pradze 66 gr.
	w Wiedniu 57 gr.

SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE.

„Gazeta Cukrownicza” żali się, że Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc wśród konsumpcji cukru. Niższe spożycie cukru spotyka się tylko w nielicznych krajach, jak Rosja, Rumunia, Jugosławia. „Ten smutny objaw objaśnić się daje — według „Gazety Cukrowniczej” — niskim poziomem kultury, oświaty i dobrobytu mas ludowych i robotniczych, a także słabym rozwojem przemysłu przetwórczego”.

Nie pozbawione są humoru wywody „Gazety Cukrowniczej”, że powodem małej konsumpcji cukru jest niski poziom kultury i oświaty, bo na to, aby dużo zjadać cukru nie potrzeba być ani kulturalnym, ani oświeconym, wystarczy tylko mieć pieniądze w kieszeni. To też z trzecią przyczyną małej konsumpcji, podaną przez „Gaz. Cukr.”, należy się zgodzić. Ale nie tylko niedza spożywców wpływa na oszczędne spożywanie cukru; jest jeszcze jeden powód, o którym „Gaz. Cukr.” milczy, gdyż wywołany jest przez samych wytwórców. Oto cukier w Polsce jest znacznie droższy, niż zagranicą. Jeżeli u nas za worek cukru płaci się 75 zł., a w Anglii — 38 zł., to nie można się dziwić, że cukier, który dla zagranicy jest artykułem pierwszej potrzeby, u nas z konieczności traktowany jest, jako produkt luksusowy.

WOBEK SKANDALICZNEJ PODWYŻKI CEN CUKRU.

Zagadkowo pobłażliwy jest stosunek Rządu wobec paskarskich zakusów cukrowników, którzy podnieśli cenę cukru o 15%. Cukrownicy zawsze przodują w akcji podwyższania cen. Należy przypomnieć, że ostatnio cenę towarów kolonialnych podwyższono gdy złoty spadł, po poprawie jednak kursu ceny te obniżono. Młynarzom władze administracyjne słusznie odmówiły zaakceptowania podwyżki ceny mąki. Pretensje węglarzy do podwyższenia cen odparto również. Jedynie cukrownikom zezwolono na podwyższenie ceny mimo, że niema ku temu najmniejszej podstawy.

Światowa cena cukru wynosi obecnie 16 szylingów za 50 kg., a zatem 32 szylingi za 100 kg., t. j. 34 zł. 40 gr. za worek. Tymczasem u nas cukrownie pobierały przed podwyżką za taką samą ilość cukru 65 zł., a obecnie żądają od odbiorców 75 zł. Wynika stąd, że cukier krajowy kosztuje u nas prawie o 100%

więcej od cen obowiązujących na całym świecie.

Mało tego. Aby uniemożliwić import cukru zagranicznego, który skłoniłby niezwłocznie cukrowników do obniżenia ceny, od 15 września r. b. wprowadzone ma być podwyższone cło mające wynosić podwójną wysokość akcyzy wewnętrznej. Dotąd cło to wynosiło 35 zł., import cukru zagranicznego bezwzględnie opłacałby się. Aby i tę drogę zamknąć ma być nałożone cło w wysokości 70 zł. na worku.

W ten oto sposób nasze miarodajne czynniki zwalczają drożyznę w kraju. (—)

Wobec podwyższenia ceny przez cukrowników, Wydział Zaopatrywania Magistratu podwyższył przejściowo cenę kryształu w hurcie z 106 zł. 40 gr. do 111 zł. 50 gr. za worek wagi 100 kg. i w sprzedaży detalicznej z 1.10 do 1.12 zł. za kg. Na miesiąc kryształ sprzedawany jest po 1.20 zł. za kg. i dojeżdża do 1.25 zł. Wobec powyższej różnicy w cenie, nabywcy obiegają w ostatnich dniach sklepy i Wydziału Zaopatrywania, dzięki czemu sprzedaż kryształu uskuteczniła w kolejkach. (—)

OBNIŻENIE CENY MAKI I MIĘSA.

Od 16-go września Wydział Zaopatrywania Magistratu obniża ceny mąki żytniej z 39 do 38 gr., mięsa wieprzowego z 2.30 do 2.20 zł. i schabu z 3 do 2.90 zł. za kg. w sprzedaży detalicznej. (—)

NIE WYWOZIC ZBOŻA.

Aktualna obecnie sprawa wywozu zboża wzbudziła zrozumiałe zaniepokojenie w kołach spożywców, którzy obawiają się powtórzenia zeszłorocznego eksperymentu w tej dziedzinie, polegającego na wywozie znacznych ilości żyta płatnych wówczas po 15 zł. za kwintal i imporcie po kilku miesiącach żyta zagranicznego płaconego po 30 zł. za kwintal. W roku zeszłym zamiast wywiezionych ilości żyta trzeba było w ciągu długich miesięcy importować ogromne ilości mąki amerykańskiej, a nawet żytniej niemieckiej. Obecne trudności walutowe są wywołane w pewnej mierze znacznym zapotrzebowaniem walut właśnie na pokrycie należności wynikających z omawianego importu mąki pszennej amerykańskiej i żytniej niemieckiej.

Z tych względów sprawa ustalenia wysokości wywozu zboża jest pierwszorzędnej wagi i musi być zdecydowana ogólnie, zwłaszcza, że niedobór tegoroczny ziemniaków spowoduje wzrost wewnętrznego spożycia zboża. (—)

Groźna sytuacja w przemyśle metalowym.

Groźba redukcji w przemyśle metalowym, którą prowokacyjnie chcą przeprowadzić przemysłowcy, głównie w dziedzinie fabrykacji wagonów i parowozów, nie została jeszcze załatwiona. Nad rzęsą robotników licznych fabryk w Warszawie, Ostrowiu, Poznaniu, Ostrowcu, Chrzanowie i t. d. wisi wciąż groza pozbawienia środków do życia.

Związek klasowy w dalszym ciągu zbiera ze swych oddziałów szczegółowe dane co do zamierzeń redukcyjnych w fabrykach i na ich podstawie w dniach najbliższych wystąpi z interwencją do Rządu.

Według otrzymanych już danych z Poznania i Ostrowia, przemysłowcy są zdecydowani przeprowadzić znaczne redukcje, o ile nie otrzymają większych zamówień.

Rokowania w przemyśle piekarskim.

Wczoraj w Inspektoracie pracy I obwodu pod przewodnictwem inspektora okręgowego, p. Orgelbranda, toczyły się rokowania między przedstawicielami robotników piekarskich a właścicielami piekarni.

Po całodziennych naradach właściciele piekarni wyrazili zgodę na podwyżkę od 3 do 5%. Przedstawiciele robotników nie mogli się zgodzić na taką, śmiesznie małą podwyżkę i rokowania zostały odroczone.

Gdy jednak robotnicy, którzy dążą do jaknajszerszego załatwienia sporu, zaproponowali, aby dalszy ciąg rokowań odbył się w czwartek, właściciele piekarni odpowiedzieli, iż w czwartek są święta żydowskie i dlatego rokowania mogą się odbyć dopiero we wtorek. W rezultacie zgodzili się, aby dalszy ciąg rokowań nastąpił w poniedziałek.

W rzeczywistości święta żydowskie rozpoczynają się dopiero w piątek wieczorem i nic nie stało na przeszkodzie temu, aby rokowania odbywały się w dalszym ciągu we czwartek.

Robotnicy zdają sobie sprawę ze szkodliwości przewleknięcia sporu i robią wszystko, aby doprowadzić do jaknajszerszego zawarcia nowej umowy. Gdy tymczasem, jak widać, właściciele piekarni starają się wciąż odwlekać załatwienie sprawy.

Sytuacja gospodarcza w komisji senackiej.

Pytania Senatorów i odpowiedź Premjera.

Na wczorajszym posiedzeniu budżetowo-skarbowej komisji Senatu szereg senatorów zadawał p. Premierowi Grabskiemu pytania w związku z wygłoszonym przed kilkoma dniami exposé.

Sen. Rotenreich zapytuje, czy protekcjonizm dotyczy tylko przemysłu, czy też Rząd zamierza wprowadzić cło od płodów rolnych, kiedy Rząd spodziewa się osiągnąć aktywny bilans handlowy, czy protekcjonizm i reglamentacja nie wpłyną na zwyżkę cen i na wysokość wpływów z podatków i cel; czy nowe zarządzenia nie wpłyną ujemnie na nasz wywóz i czy nie odbiją się na naszych stosunkach międzynarodowych. Wreszcie zapytuje sen. Rotenreich, czy Rząd wie o tem, że importerzy winni są zagranicą duże sumy, czy i jakie środki podjął Rząd dla zwalczenia ostatniej zwyżki, dla ratowania banków w ciężkiej sytuacji i dla powiększenia obiegu pieniężnego.

Sen. Adelman zapytuje, czy prawdą jest, że dochody z Górnego Śląska w lipca nie przyniosły tyle, ile trzeba było na zapłacenie urzędników na Górnym Śląsku, czy pomimo kryzysu węglowego światowego uda się utrzymać nasz bilans handlowy aktywny?

Zadawali ponadto pytania sen. Krzyżanowski, sen. Gaszyński i sen. Januszewski.

Premier p. Wl. Grabski przyznaje, że zagadnienie polityki celnej i protekcjonizmu jest trudne i skomplikowane i dlatego pragnąłby jaknajszybciej zwołać Radę Gospodarczą. Protekcja celna nie będzie dotyczyła artykułów takich jak herbata, kawa, śledzie i t. p., a rozciągnie się tylko na artykuły luksusowe i półluksusowe oraz na przedmioty, które mogą być wyrabiane w kraju.

Co należy rozumieć przez artykuły luksusowe i półluksusowe — tego p. Premier nie powiedział. Co się tyczy płodów rolnych, których produkcja u nas znacznie przewyższa naszą konsumpcję, to o ochronie celnej nie mo-

że być mowy. Rząd przywiązuje natomiast dużą wagę do dosypywania mąki żytniej do mąki pszennej, jak to się praktykuje we Francji. Uchwalenie odpowiedniej ustawy w Sejmie wpłynie na ograniczenie przywozu mąki, którą w tak wielkich ilościach sprowadzano z Ameryki.

Premier nie przewiduje (!), aby zmiana polityki handlowej Rządu w duchu krańcowo protekcjonizmu miała się przyczynić do wzrostu drożyzny, ale zaraz potem, omawiając budżet, przewiduje zwyżkę mnożnej dla urzędników i wogóle zwyżkę cen. Jest to rażąca sprzeczność.

Co się tyczy równowagi bilansu handlowego p. Premier liczy na usunięcie cyfr importu produktów spożywczych i na wpływ z eksportu zboża. Ma to sprowadzić równowagę bilansu handlowego — w październiku i w listopadzie. Ubytek w wywozie węgla w małej części odrobiono, a zbliżająca się zima ma w dalszym ciągu podnieść zapotrzebowanie. (Przy tak wysokich cenach węgla? Przyp. Red.)

W dalszym ciągu p. Premier omawiał sprawę restrykcji kredytowych, zaznaczając, że będą robione z większą ogłębnością oraz polemizował ze zwolennikami systemów dwuwalutowych, które są tylko zamaskowaną formą inflacji.

Wreszcie p. Premier — jak zwykle — nawoływał do oszczędności i podniósł znaczenie kredytów zagranicznych, o które koła gospodarcze powinny się starać, tak samo jak Rząd się stara.

Na niektóre pytania, jak np. na to, jak wpłynie reglamentacja na wpływ cel i czy reglamentacja oraz protekcjonizm obejmie także terytorjum gdańskie, p. Wl. Grabski nie dał odpowiedzi. Nie dowiedzieliśmy się również dlaczego dopuszczono do ostatniej zwyżki?

2 procesy p. Łańcuckiego

Wczoraj w warszawskim Sądzie Okręgowym rozpatrywano dwie sprawy posła komunistycznego Stanisława Łańcuckiego.

Skład kompletu sądowego: przewodniczący sędzia Krassowski, sędziowie Posemkiwicz i Żuchowski, oskarża prokurator Kowalewski, broni adw. Duracz.

Akt oskarżenia brzmi: 27 kwietnia 1924 r. na placu Starynkiewicza odbył się wiec, zwołany przez pos. St. Łańcuckiego. Na wiecu było około 1000 ludzi. Poseł Łańcucki wygłosił dwugodzinne przemówienie, w którym nawoływał do obalenia ustroju społecznego w Polsce, sztychł z bohaterstwa armii polskiej w walce z najazdem sowieckim, zarzucał zdradę posłom P. P. S. za popieranie sanacji skarbu. Wiec zakończył okrzykiem: niech żyje rewolucja socjalna, niech żyje Rosja sowiecka.

Po krótkiej dyskusji pomiędzy obrońcą adw. Duraczem, który wnosil umorzenie sprawy, wychodząc z założenia, iż poseł może w czasie pełnienia obowiązków poselskich wygłaszać mowy, dzięki którym otrzymał mandat poselski, a prokuratorem, sąd przystępuje do rozpatrzenia sprawy.

P. Łańcucki do winy się nie przyznaje. Wiec zwołał, ale dziwi się, że odpowiadać ma za niego, nie odpowiadając za inne wiece, na których głosił te same zasady. Oburza się na stosunek władzy do posłów komunistycznych. Sądowi zarzuca kierowanie się tendencją polityczną. Krytykuje stosunki w Państwie, no i napada oczywiście na P. P. S.

Pomimo wielokrotnych przerwania przewodniczącego, p. Łańcucki mówi przeszło godzinę, a kończy przemówienie słowami: „My się nie boimy wyroków, bo lata ucisku przyspieszą tylko tryumf komunizmu”.

Świadkowie, zarówno komisarz Rutkowski, jak i inspektor Piątkiewicz, stwierdzają swoje poprzednie zeznania dane w śledztwie.

Prokurator Rudnicki przytacza cały szereg wystąpień antypaństwowych oskarżonego.

Skandaliczne stosunki w rzeźni miejskiej w Krakowie.

(Korespondencja własna).

Kilkakrotnie piętnowaliśmy publicznie niesłychane stosunki, panujące w rzeźni miejskiej w Krakowie. Nie pomogły nic interwencje u Prezydium miasta. Jeszcze w lipcu r. b. wice-prezydent miasta polecił wyrażnie kierownictwu rzeźni miejskiej załatwienie ze Związkiem prac. inst. użyt. publ. sprawy czasu pracy i urlopów. Odpowiednie wnioski ze strony Związku zostały wniesione do administracji akcyzy, ale pracownicy w zakładzie nadal nie mają angielskiej soboty i urlopów, a część pracowników pracuje po 36 godzin bez przerwy kilka razy w tygodniu. Związkowcy nie pozostało nic innego, jak przez centra-

go i krytykuje metody komunistyczne. Prokurator żąda ukarania posła Łańcuckiego z par. 129, cz. I k. k.

Obrońca, adw. Dyracz uważa, że poseł Łańcucki pełnił tylko swoje obowiązki poselskie, że pozostając w Sejmie przez to samo stwierdza, że uznaje nie tylko walkę rewolucyjną, lecz i parlamentarną. Wykazywanie krzywd jednej klasy kosztem drugiej nie może być nazwane szerszeniem nienawiści. Wnosi uniewinnienie oskarżonego.

Poseł Łańcucki w ostatnim słowie znów rzuca gromy pod adresem fałszywej demokracji, jaką panuje w Polsce, a długie wywody kończy uwagą: że i tak, idąc tutaj, sąd miał już wyrok w kieszeni.

Sąd po dłuższej naradzie postanowił posła Łańcuckiego skazać z art. 129 cz. I k. k. na 3 lata ciężkiego więzienia i opłatę kosztów sądowych.

W drugiej sprawie poseł Łańcucki oskarżony był o to, że w listopadzie 1922 r. w Warszawie ułożył i kazał wydrukować utworzmiernający do burzenia istniejącego w Polsce ustroju społecznego. Autor krytykując dotychczasowy ustroj społeczny w Polsce, podburza do wystąpień przeciwko temu ustrowi pod sztandarem komunistycznej partii robotniczej Polski.

Poseł Łańcucki do winy się nie przyznał, nie przecząc, że odezwę tę napisał. Wyjaśnienia, że rozesłał ją do redakcji wszystkich pism warszawskich, a także do wszystkich urzędów.

Poseł Łańcucki wdaje się w długie wywody polityczne, wlicza krzywdy komunistów tak ze strony Rządu, jak i P. P. S. (!!), a wreszcie oświadcza, że na miejscu jego winien siedzieć na ławie oskarżonych cały Rząd ówczesny Nowaka.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie sąd udał się na naradę i postanowił Łańcuckiego w tej sprawie uniewinnić.

I. K.

lę w Warszawie zażądać interwencji Min. Pracy.

Jak się łamie ustawę o urlopach, niech będzie dowodem okólnik Prezydium miasta, który przyznaje stróżom rzeźni miejskiej i targowicy urlopy tak zw. magistrackie sprzeczne z ustawami, t. j. — zamiast dawać 8 dni urlopu po roku, daje tylko 7 dni po 10 latach; a zamiast 15 dni urlopu po 3 latach; daje 14 dni urlopu po 20 latach.

Wskutek braku kontroli nad zakładami miejskimi, dzieją się w nich niesłychane rzeczy. Przed paru dniami w rzeźni miejskiej znany poganiacz robotników, pupil dyrektora, Futro, przepuścił krowę, uznaną przez weterynarza za nienadającą się do użytku. I taki pan nie tylko pozostaje na stanowisku, ale jest dumny ze swego postępków.

Chcielibyśmy również poruszyć sprawę wydalenia z rzeźni robotnika Mikurdy, któremu p. Zawadzki posłał do wojska wypowied-

dzenie. Obecnie Mikurda powrócił z ćwiczeń wojskowych i został na bruku, a na jego miejsce przyjęto do rzeźni innego robotnika.

Wobec stosunków, panujących w rzeźni, odbyło się w dn. 3 września zgromadzenie pracowników rzeźni i częściowo akcyzy, na którym, po sprawozdaniu sekretarza z akcji o czas pracy, uchwalono rezolucję, piętnującą administrację akcyzy za niezłatwienie postulatów robotniczych i wydalenie pracownika Mikurdy i domagającą się, poza innymi sprawami, przyjęcia Mikurdy do pracy. Rezolucja kończy się oświadczeniem gotowości do marsza akcji solidarnym strajkiem.

St. B.

Wiece lokatorów.

W dniu 13 b.m. odbył się w teatrze Powszechnym wiec, zwołany przez Zarząd Stow. lokatorów i sublokatorów st. m. Warszawy i pow. warszawskiego (Królewska 51).

Zagał wiec p. Zachczyński, poczem zabrał głos p. Rosenthal, który wyjaśnił zebrany cel wiece i omówił bolączki lokatorów i sublokatorów, stwierdzając, że jedynym środkiem na głód mieszkaniowy jest budowa domów mieszkalnych, a tem powinny się zająć Rząd i władze komunalne. Następnie przemawiali kolejno referenci pp.: E. Mejeron, L. Łukaszczyk, J. Elgrad, adw. L. Warszawski i inż. Feilchenfeld. Mówcy omawiali bolączki lokatorskie, proponując rozmaite środki zaradcze.

Wiece uchwalili szereg rezolucji, dotyczących spraw lokatorskich, między innymi rezolucję, domagającą się, by:

Wobec zubożenia szerokich warstw lokatorów, wywołanego ciężką sytuacją gospodarczą, rozszerzone zostało moratorium mieszkaniowe, przewidziane przez obowiązującą ustawę o ochronie lokatorów z dn. 11 kwietnia 1924 roku:

a) przez powstrzymanie biegu stawek procentowych komornego,

b) przez zawieszenie do czasu nastąpienia normalnego stanu gospodarczego mocy punktu a ust. 2 art. 11 tejże ustawy, przewidującego usunięcie lokatora, zalegającego z zapłatą 2-ech rat komornego.

W tym celu zebrani wzywają za pośrednictwem Zarządu Stow. czynnikmi miarodajne do wniesienia do Sejmu noweli do ustawy o ochronie lokatorów.

Następnie rezolucja domaga się, by władze wejrzały, ażeby świadczenia były przez właścicieli nieruchomości obliczane według rzeczywistych wydatków.

W sprawie sublokatorów wiec uchwalili: Biorąc pod uwagę, że obowiązująca ustawa o ochronie lokatorów pod wieloma względami krzywdzi sublokatorów, wzywa się władze, aby zechciały wnieść do powyższej ustawy nowelę, któraby naprawiła ciężką obecną dolę sublokatorów.

Przed wyborami do Rady Miejskiej w Wągrowcu (Poznańskie).

(Korespondencja własna).

Z okazji wyborów do Rady Miejskiej, miejscowy Komitet PPS. zwołał w dn. 30 sierpnia wiec pod gołębem niebem.

Jako mówcy wystąpili tow. tow. sekr. Zw. metalowego Klimaszewski i sekr. Zw. budowlanego oraz radny miasta Poznania Kowalewski

Wiece zagał przewodniczący M. K. PPS tow. Kielbasiewicz, oddając przewodnictwo sekr. Zw. rol. tow. Kaszakowi z Obornik.

WŁODZIMIERZ ŚLOBODNIK.

Ballada ukraińska.

1.

Na szmerliwie sady księżyc spada.
Na rzezonym w kogućki ganuku
Panna gładka, niczem młódka - Łada,
W białej sukni siadła jak w poranku.

Czeka tutaj na mołojca, czeka,
Ale niema udatego zucha,
Jeno łśni rusalek splew nad rzeką,
Jeno gołąb sypie perły gruchań.

W dali wiatrak o niebiosą oparł
Spracowane swe drzewniane ręce.
Z łak się wznosi srebrnobrody oparł
i brzoź biodra mlecznią się dziewczęce.

Jak nad rzeką sinooką jawor,
Chyli się nad panną smutek, chyli,
Placz paciorki łez w jej oczy ustawia,
Zmienia ją w wysmukłą, rośną lilję.

2.

Zatrzepotał złotem skrzydłem ranek,
Stuknął łnistym dziobem w okiennice.
Całą noc nie spały oczy panny:
„Gdzieś, mołojcze mój jasnożrenicy!”

Ojciec rzucił z pod sumiastych wąsów
Słowa ciężkie, jak pudowa kłoda,
Brzuch mu, miodem napeczniały, trząsł się:
„nie dla chama córka wojewody!”

Mościa panno, wyrzuć mi z głowiny
Te amory! Mówię-ć, nie przystoi,
Aby tuman, hołysz ukraiński
Salendor miał z rączyny pańskiej twojej!

Pierwszy mówca tow. Klimaszewski jasno przedłożył zgromadzonym plan gospodarki w Polsce z punktu widzenia socjalistycznego, w przeciwieństwie do obecnej gospodarki bogoojczyźnianej.

Pe referacie zerwała się burza oklasków na cześć PPS. i mówcy.

Drugi mówca, tow. Kowalewski, również gorąco oklaskiwany, mówił o doniosłości uczestniczenia socjalistów w Radach Miejskich

Po referacie tow. Kowalewskiego zabrał głos enpeerowiec Wałaszek, który plół różne głupstwa; w końcu tylko powiedział jedną rzecz prawdziwą, a mianowicie, że socjaliści mądrzejsi są od niego.

Następnie zabrał głos jeszcze raz tow. Klimaszewski, piętnując jaknajostrzej różnych „panów”, żyjących z nędzy ludzkiej. Zabolalo to porządnie kilka osób z pośród obecnych na sali.

Prócz wymienionego powyżej enpeerowca, nikt inny z przeciwników głosu nie zabierał; słuchali za to ze wstydem. Dopiero po wiece użył sobie redaktor wągrowskiego piśmida, pisząc głupstwa pod adresem socjalistów i nie mogąc strawić, iż wiec socjalistyczny miał tak wielkie powodzenie.

W odpowiedzi na tę notatkę organizatorzy wiece otrzymali szereg listów z podziękowaniem za urządzenie wiece socjalistycznego i prośba, aby w dalszym ciągu organizować takie zgromadzenia.

Niech żyje PPS. i kandydaci PPS. do Rady Miejskiej w Wągrowcu.

Z Łódzkiej Kasy Chorych.

Łódź, 15 września.

(telefonem).

W myśl ustawy 1/4 część członków Zarządu Kasy Chorych została wylosowana. W piątek ubiegły uzupełniono przez wybory Zarząd, a na dzisiejszym posiedzeniu nastąpiło ukonstytuowanie się Zarządu. Brało udział w posiedzeniu 15 członków: 12 z kurji robotniczej i 3 z kurji pracodawców. Na stanowisko prezesa Zarządu wysunięto kandydaturę: tow. Kałużyńskiego, ze strony frakcji PPS. i p. Kaźmierczaka ze strony NPR. W głosowaniu tow. Kałużyński otrzymał 8 głosów, a p. Kaźmierczak 6 gł. Wobec tego prezesem Zarządu został tow. Kałużyński. Na zastępcę przewodniczącego wybrano 9 gł. p. Kaźmierczaka. Następnie dokonano wyboru 3 Komisji; do każdej z nich weszło po 2 towarzyszy z frakcji PPS., po 2 enpeerowców i 2 przemysłowców.

Książki nadesłane.

Tadeusz Zganiński. Zatajenie ceny kupna. Poznań, 1925, str. 72. Poznańskie prace prawnicze. Dział prawa cywilnego. Pod redakcją prof. dr. Alfreda Ohamowicza. Nr. 1. Fiszer i Majewski. Księgarnia Uniwersytecka.

Książka ta zapoczątkowała nowy zbiór prac wychowanków Uniwersytetu Poznańskiego. Ukazała się bowiem jako nr. 1 „Poznańskich Prac Prawnicych”. Zbiorem tym zdobył się Wydział prawniczy - ekonomiczny Uniwersytetu Pozn., po sześciomiesięj działalności, na drugi zbiór, obok pierwszych „Poznańskich Prac Ekonomicznych”.

KRONIKA POLITYCZNA.

AUTOKEFALJA KOŚCIOŁA PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

Wczoraj rano przejechała granicę polską w Śniatynie delegacja patriarchy greckiego w Konstantynopolu, witana na granicy przez miejscowego starostę. Następnie witał delegację w Stanisławowie wojewoda De Loges, oraz jeden z biskupów prawosławnych, wysłannik metropolity Djonizego. We Lwowie witał delegację wojewoda Garapich.

Dziś o godz. 7.45 rano delegacja przybyła do Warszawy. Skład delegacji jest następujący: przewodniczący ks. Joachim, metropolita chalcędoński, ks. Giermos, metropolita Sardesu i kanclerz patriarchatu, ks. Spirydjon Konstantynides, pierwszy komandor patriarchatu. Równocześnie z delegacją przybyła metropolita bukowiński ks. biskup Nektary, ks. ks. Dymitr, Dan i Jerzy Sandru, tudzież 2 diaków. Delegację powitają na dworcu przedstawiciele władz i duchowieństwa prawosławnego.

Następnie o godz. 11 rano odbędzie się krótkie nabożeństwo w metropolitalnej cerkwi na Pradze. Wieczorem odbędzie się obiad u ministra St. Grabskiego.

Właściwa uroczystość odbędzie się jutro. O godz. 10 rano rozpocznie się nabożeństwo, które potrwa do godz. 1-ej, przyczem w obecności przedstawicieli Rządu i duchowieństwa zostanie ogłoszony akt o autokefalji (samorządzie) cerkwi prawosławnej w Polsce.

Wieczorem odbędzie się przyjęcie u Premiera p. Wł. Grabskiego.

W uroczystościach wezmą udział wszyscy biskupi prawosławni w Polsce oraz zastępca przeora w Poczajowie, ks. Damaszk.

O BILANS HANDLOWY.

Wczoraj po południu odbyło się w Ministerjum Skarbu posiedzenie komitetu ekonomicznego, na którym omawiano sprawy związane z bilansem handlowym oraz z kierunkiem dalszych ograniczeń importowych.

JUŻ ZAŁATWIONO SIĘ Z REFORMAMI NA KRESACH...

Sekretariat specjalny do spraw kresów wschodnich przy Prezydium Rady Ministrów

TELEGRAMY Zgromadzenie Ligi Narodów

Genewa, 15 września. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawozdaniem Rady Ligi i Sekretariatu Generalnego. Przewodniczący delegacji fińskiej Idman przedstawił stanowisko swego kraju wobec protokołu genewskiego. Istnieją — mówił on — kraje, które pragną żyć w pokoju, wisi jednak nad nimi stała groźba ze strony ich sąsiadów. W takim też położeniu znajduje się i Finlandja, która wskutek tego nie może zaniechać prac, związanych z obroną kraju.

W dalszym ciągu posiedzenia delegat francuski Loucheur zgłosił rezolucję w sprawie zwołania wszechświatowej konferencji gospodarczej. Mówca wskazał na to, że w większości wypadków przyczyną międzynarodowych konfliktów tkwią w za-

ostał skasowany, a stojący na jego czele starosta Zabierzowski, mianowany naczelnikiem wydziału w województwie poleskim.

MINISTER RUMUŃSKI W WARSZAWIE.

Wczoraj rano przybył ze Lwowa do Warszawy rumuński minister rolnictwa Constantinescu, w towarzystwie min. Bertonięgo. Na dworcu powitali go: minister rolnictwa Janicki, szef protokołu Przeździecki, poseł rumuński Jacowaky. O godz. 5 min. Constantinescu przyjęty będzie przez premiera, wieczorem zaś podejmować go będzie obiadem min. Janicki.

POWRÓT PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wczoraj rano powrócił z wycieczki do Włokopolski p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. Tyszkii.

ROZPORZĄDZENIE MIN. OŚWIATY W SPRAWIE SZKÓŁ ŻYDOWSKICH.

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wydał polecenie, aby szkoły wyznaczone żydowskie, utrzymywane przez centralną organizację żydów - ortodoksów w Polsce (Szlomoj, Emumej, Isroel), w których obok przedmiotów judaistycznych uczą się dzieci i przedmiotów innych w języku polskim w conajmniej 12 godzinach tygodniowo, były uważane za szkoły, do których uczęszczanie zwalnia dzieci od obowiązku uczęszczania do publicznych szkół powszechnych.

ZJAZD TOW. POLITYKI SPOŁECZNEJ.

Dnia 21 i 22 b. m. w Bernie odbędzie się Kongres Połączonych Międzynarodowych Tow. Polityki Społecznej, na którym będą omawiane sprawy emigracji i bezrobocia.

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej w Warszawie, które jest sekcją Międzynarodowych Związków Tow., wysłała na Kongres dwóch delegatów: prof. dr. Z. Daszyńską-Golińską i ks. pośła A. Wóycickiego. Delegaci złożyli referaty p. prezesa Stefana Dziewulskiego o emigracji przed wojną i obecnie, p. dr. Z. Daszyńskiej o polskim prawodawstwie emigracyjnym, prof. E. Lipińskiego o walce z bezrobociem, wreszcie tezy ogólne, dotyczące polskich postulatów w dziedzinie emigracji, które zostały opracowane przy współdziałaniu Zarządu Towarzystwa pod kierunkiem p. wiceprezesa Tow. Gustawa Simona.

Wojna światowa uczyniła w gospodarstwie narodów duże szczyby. Akcja Ligi Narodów na rzecz uzdrowienia stosunków gospodarczych w Austrii, na Węgrzech i w innych krajach, okazała się bardzo skuteczną. Należy więc rozszerzyć ją na gospodarstwo całego świata. Sanacja gospodarstwa światowego stanowi integralną część zagadnienia bezpieczeństwa. Jeżeli się chce oprzeć pokój na trwałych podstawach — zakończył Loucheur, to zagadnieniom gospodarczym należy poświęcić więcej uwagi.

Proponowana przez Loucheura konferencja nie miałaby na celu doprowadzenia do zawarcia międzynarodowych konwencji. Chodziłoby tylko o ustalenie pewnych zasad ogólnych, a dla niektórych gałęzi produkcji spowodowanie układów pomiędzy producentami danego kraju pod kon-

Mówię-ć, dziewczko, weź na rozum wreszcie!
Tyle przec dorodnych jest szlachciców!
Nie, nie będzie gminny kozak pieścił,
Jakem ja! — twych piersi i twych liców!”

3.

„Gdzie on, gdzie on! Powiedz, powiedz,
ojcze!
Gdzie mój sokół, witeż czarnobrewy!”

„Dziewko, w lochu gnije twój mołojec,
Głód, jak jastrząb, wszponia mu się
w trzewia!”

„Ojcze, ojczu, przecież i tyś kochał,
Gdyś nie wiedział, co to śnieg świzny!”
„Dziewko, zgnije twój mołojec w lochu!
Będą kruki sprawić nad nim tryzne!”

Noc ubiera w czarny płaszcz Podole,
Idzie panna gołębko - łabędzia,
Idzie, idzie przez szerokie pole,
Z nią topole idą w równym rzędzie.

Rzuca się do rzeki, gdzie niebiosy
W łal zielonych, bujnych grzywach giną.
Księżyc wplata blask w jej słodkie włosy,
Wiatr jeżorem liże pierś dziewczyny.

4.

Ty, co mieszkasz w gwiezdnej wysokości,
Ty, co rosą odjamencasz kwiaty,
Wiesz, że niema przeszkód dla Miłości,
Wiesz, że Miłość złamie wszystkie kraty.

Jako wicher, uciekł z lochu kozak,
Niczem, niczem były dlań zawory.
Znow położył oczy swe na brzozach,
Znow ołożył oczy na jaworach.

Tętni rumak, tętni wiatrogrzywy.
Wicher świzzcze w grzywie szybkonoga *)
Dal mu w ślepią chłodną strugą wpływa,
Mknie stepowa bodziakowa droga.

I przytętnił nad ogromne tożę,
W którym Dniepr się młota siwowody:
„Witaj mi, pijane Zaporozje!
Witaj, stepem rwąca w dal, swobodo!”

5.

Rzją, parskają, gryzą dal rumaki,
Stepem, stepem toczy się drużyna.
Słońce kwitnie krwawo złotym makiem,
W oreż blaski różnorakie wpina.

W oczach zuchów się przegląda niebo.
Cały step zalany nieba morzem.
Pod kopytem czarnoziemna gleba
Śni o złotym rozkołysie zboża.

Jeden zuch ma smutne, smutne oczy;
Sen o pannie białej siedzi w zuchu,
Sen uroczny, sen białoobłoczny,
Sen podobny do srebrnego puchu.

Przyjechali nad niebieską rzekę.
Patrzają: kąpią jasność w niej niebiosy.
Leży na niej biała jako mleko
Panna. Księżyc wplata blask w jej włosy...

6.

Poszedł kozak pieszo do Kijowa.
Jako pielgrzym poszedł szarą drogą,
Nurzał w niebie smutną swoją głowę,
Jak gromnicę nosił tęskność srogą.

*) Od słowa „szybkonóg”

Wreszcie przyszedł. Rzuca pod obłoki
Kijów złote banie swoich kopuł.
Pod obłoki czynią krzyże skoki,
W granie dzwonów cały gród się okuł.

Zuch w świetlicy klasztorowej upadł
Na kolana przed Bogarodzicą:
„Wróc mi białą pannę, pociesz ducha!
O, Mateczko Boża liljolica!

„Wróc mi białą pannę, wróc zazule!
Wyjmij z serca czarną mak tęsknicę!
Niech opieka Twoja nas otuli!
O, Mateczko Boża liljolica!

7.

Usłyszała przenajświętsza Panna
Placz kozaka — zucha — nieboraka.
Otworzyła nieba wrota szklane
I pofrunął w niebo na żar — ptakach.

W niebie siedzi sobie Matka Boża,
Karmi kurki z dobrej swej rączyny.
Tęcze, tęcze, gwiazdy, gwiazdy, zorze
Wokół głowy Jej promiennej płyną.

Obok Niej kochana biała panna
W rączki tęcze i gwiazdeczki chwyta.
Padł mołojec - kozak na kolana,
Padł na niebo w pierze chmur owite.

I złączyła im najświętsza ręce
I powiodła ich wciąż wyżej, wyżej
Tam, gdzie Miłość Wieczna łśni w jutrze-

Lasem złotych i różowych krzyży.

tróla rządu. Rezolucja delegacji francuskiej spożyła się z życiowym przyjęciem.

Następnie znany prawnik brazylijski Fernandes mówił o konieczności zaprowadzenia obowiązkowego arbitrażu. Gdyby protokół genewski, który dla obowiązkowego arbitrażu wybił wrota, musiał zginąć, to jego potężny trup zaraziłby cały świat.

POLSKA AKCEPTUJE POPRAWKĘ DO PAKTU LIGI.

Genewa, 15 września. (PAT.) Minister Skrzyński podpisał dziś w sekretarjacie Ligi Narodów protokół przyjęcia poprawki do 1-go ustępu 16-go artykułu Paktu. Po-

prawka ta, zgłoszona w 1924 roku przez Francję i Anglię, wchodzi w życie zamiast podpisanej poprzednio przez Polskę w roku 1921 poprawki i jest wynikiem porozumienia francusko - angielskiego. Poprawka dotyczy zakresu działania blokady ekonomicznej w tym sensie, że blokada obejmuje przede wszystkim osoby, zamieszkałe na terytorjum państwa blokowanego, a nietylko obywateli tego państwa. Polska, podpisując tę poprawkę, stwierdziła, że jest zwolenniczką ścisłego stosowania sankcji ekonomicznych przewidzianych w art. 16 paktu.

Kwestja bezpieczeństwa

Nota francuska została wręczona Stresemannowi.

Berlin, 15 września. (PAT.) Dziś w południe poseł francuski de Margerie wręczył niemieckiemu ministrowi spraw zagranicznych Stresemannowi zapowiedziane memorandum rządu francuskiego. Treść tego ostatniego zostanie opublikowana we czwartek. Memorjał wyraża życzenie rządów sojuszniczych zwołania konferencji w sprawie bezpieczeństwa, nie określając jednak miejsca tej ostatniej. Co do daty konferencji, memorandum wyraża przekonanie, że koniec września, względnie początek października byłby czasem najodpowiedniejszym i że rządy sojusznicze oczekują odpowiedzi niemieckiej w tej sprawie. Rząd niemiecki zajmie stanowisko wobec memorandum dopiero po posiedzeniu rady ministrów, wyznaczonym na poniedziałek 21 b. m. Po przyjęciu ambasadora francuskiego dr. Stresemann przyjął charge d'affaires angielskiego Addisona, który imieniem rządu W. Brytanji wręczył zaproszenie na konferencję w sprawie bezpieczeństwa.

POLITYKA WŁOCH

Rzym, 15 września. (PAT.) W stosunku do konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz paktu bezpieczeństwa jest rzeczą dość trudną przewidzieć dokładnie zamiary Włoch, gdyż prasa półrządowa zachowuje naogół rezerwę, okazywaną w pałacu Chigi. Wykazywane przez sojuszników zadowolenie z powodu przyłączenia się Włoch do skierowanego do Niemiec zaproszenia uważane jest tutaj jako dowód ważności, jaką sojusznicy przywiązują do interwencji Włoch. Zdaniem kół tutejszych, sojusznicy zbyt szeroko interpretują przyłączenie się Włoch do tego zaproszenia co

właściwie stanowi poprostu aprobatę procedury, stosowanej przez sojuszników, pozostawiając jednak Włochom całkowitą swobodę działania, jak również możliwość zastrzeżeń co do udziału Włoch w konferencji, swobodę wyboru osobistości, które będą je reprezentowały, jak również swobodę przyłączenia się do paktu gwarancyjnego.

UDZIAŁ POLSKI W KONFERENCJI.

Paryż, 15 września. (PAT.) Dzisiejszy „Matin” pisze: Briand nie zamierza powrócić niezwłocznie do Genewy, gdyż jutro i pojutrze odbędzie konferencję z min. Skrzyńskim. Potwierdza się wiadomość, że w Szwajcarii zbiorą się jednocześnie dwie konferencje równoległe: jedna celem zawarcia paktu reńskiego, druga zaś dla załatwienia spraw konwencji arbitrażowej Niemiec z Polską i Czechosłowacją. Niemniej przedstawiciele francuscy uznają za konieczne, aby min. Benes i Skrzyński wzięli udział w rozmowie ogólnej. Co się tyczy przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych, to Briand i Chamberlain prowadzić będą z Berlinem w ciągu b. tyg. rozmowy na drodze dyplomatycznej, celem uniknięcia przykrych niespodzianek w chwili rozpoczęcia rokowań. „Matin” sądzi, iż Berlin nie będzie czynił trudności, tembardziej, iż Chamberlain, będąc w całkowitej zgodzie z Briandem i Skrzyńskim, przekonany jest o konieczności wspólnych rokowań.

MIN. SKRZYŃSKI ODJECHAŁ DO PARYŻA.

Genewa, 15 września. (PAT.) Minister Skrzyński odjechał stąd do Paryża, aby ponownie konferować z Briandem.

Przed decyzją Rady Ligi w sprawie poczty polskiej w Gdańsku

Genewa, 15 września. (PAT.) Nie jest jeszcze napewno stwierdzone, iż sprawy gdańskie wpłyną na jutrzejsze posiedzenie Rady Ligi, jak to było wyznaczone już przedwczoraj. Możliwe jest przesunięcie tych spraw o jeden dzień. Decyzja w tej mierze zapadnie dziś wieczorem. Z wiarogodnego źródła donoszą, że usiłowania prezydenta Sagma, zmierzające w kierunku odroczenia ostatecznej decyzji w sprawie określenia terytorjalnych granic poczty polskiej w Gdańsku, nie odniosą skutku. Rada Ligi zamierza zatwierdzić granice portu gdańskiego, wykreślone przez komisję ekspertów w myśl tezy polskiej. Rów-

niez zamierza Rada uznać obowiązek Wolnego Miasta zawarcia z Polską specjalnej umowy, dotyczącej uprawnień poczty polskiej poza portem. W sprawie Westerplatte Rada Ligi zamierza odrzucić tezę gdańską, wedle której tylko środek tego półwyspu ma być oddany do dyspozycji rządu polskiego na cele magazynowania amunicji. Rada Ligi poleci zarazem Radzie Portu w Gdańsku ustalić, jakie tereny na Westerplatte będą potrzebne na wykonywanie funkcji Rady Portu. Odnośna decyzja Rady Portu, wbrew wnioskowi gdańskiemu, nie będzie ostateczna.

Dzisiaj wznowione zostaną rokowania polsko-niemieckie

Berlin, 15 września. (PAT.) Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami w swym poprzednim składzie przybyła do Berlina. Pierwsze posiedzenie obu delegacji odbędzie się we środę, 16 b. m. „Berliner Tageblatt” donosi, że przewodniczący delega-

cji niemieckiej Lewald powrócił z Genewy i że dziś po południu delegacja niemiecka odbędzie posiedzenie w celu omówienia kwestji związanych z mającymi się rozpocząć rokowaniami.

Pełnomocnictwa dla Caillaux do rokowań z Ameryką

Paryż, 15 września. (PAT.) Rada Ministrów przyjęła jednomyślnie exposé ministra Caillaux w sprawie rokowań ze Stanami Zjednoczonymi o konsolidację długu francuskiego. Caillaux otrzymał całkowite pełnomocnictwa do prowadzenia rokowań. Na temże posiedzeniu oświadczył Painleve, iż w Maroku przygotowuje się nowa akcja, w celu zajęcia jeszcze przed porą deszczową decydujących dla wojny marokańskiej punktów. Premier stwierdził następnie, że w Syrii panuje spokój, a akcją kierować będzie gen. Gamelin.

FRANCJA NIE JEST W STANIE PŁACIĆ DŁUGÓW.

Paryż, 15 września. (PAT.) Według doniesień z Waszyngtonu, amerykańscy rzeczoznawcy wręczyli prezydentowi Coolidge'owi sprawozdanie w kwestji zdolności płatniczej Francji. Rzeczoznawcy doszli do wniosku, że w obecnej chwili nie można żądać od Francji spłaty jej długów. Francja, zanim będzie mogła myśleć o spłacie

swoich długów zagranicznych, musi doprowadzić do równowagi swój budżet. Rzeczoznawcy wyrazili nadzieję, że gwarancje układu bezpieczeństwa oraz organizacja rozbrojenia zezwoli Francji na redukcję budżetu wojskowego.

Kolonizacja żydowska w Rosji

Filadelfja, 15 września. (PAT.) „United Press”. Kongres żydów amerykańskich uchwalił, mimo silnego sprzeciwu rabina Wiesego, użyć cały zebrany fundusz w sumie 14 milj. dolarów na kolonizację żydowską w Rosji sowieckiej, w szczególności na półwyspie Krymskim. Wiesse proponował użycie tego funduszu na kolonizację w Palestynie.

B. Kronprinz w Prusach Wschodnich

Królewiec, 15 września. (PAT.) B. następca tronu niemieckiego przybył dn. 12 b. m. do Olsztyna. Miasto ozdobione było flagami cesarskimi i bramami triumfalnymi z napisem: „Hoch Hohenzollern!”. B. kronprinz powitany został entuzjastycznymi okrzykami i hymnem „Deutschland, Deut-

schland über alles” przez związki wojskowe, towarzystwa i organizacje polityczne, oraz b. wojskowych, którzy wystąpili w mundurach armji cesarskiej. Prasa niemiecka zamieszcza obszernie artykuły, idealizujące osobę i działalność b. następcy tronu.

Wahabici zajęli Medynę

Berlin, 15 września. (PAT.) Wolff donosi z Kairu: Wahabici zajęli Medynę bez rozlewu krwi.

— Malvy został wybrany przewodniczącym komisji finansowej izby deputowanych.

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie przy ul. Ciepłej 21 poszukuje kandydatów z dobrmi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU. DLA OSÓB ZAMIESZKAŁYCH W WARSZAWIE

Oddział dla umysłowo pracujących: 1 technika kanalizacyjnego, 1 bony, 1 freblanki z muzyką, 12 agentów (sek) do sprzedaży różnych artykułów, odkurzaczy, wydawnictw społecznych, materiałów pisemnych, wyrobów powroźniczych, 1 korespondentki francuskiej z maszyną, 1 praktykantki sklepowej.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 3 szklarzy, 2 cieśli, 10 mechaników telefonicznych, 4 pomocników telefonizacji, 1 ślusarza na sznity, 2 drykierów, 1 monter na roboty konstrukcyjne, 6 ubijaczy elementów, 1 stolarza meblowego, 1 gisera na mosiądz.

W Oddziale dla służby domowej: 80 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych. 41 dla ciężko poszkodowanych

NA WYJAZD:

W oddziale dla umysłowo pracujących: 1 pielęgniarzki do szpitala, 1 nauczycielki do przygotowania uczenia do 4 klasy, 1 wychowawczyni z francuskim i angielskim, 1 instruktorki do zawodu szkoły krawieckiej, 1 nauczycielki gimnastyki, 10 nauczycieli do szkół powszechnych z pełnymi kwalifikacjami, wyznania rzymsko - katolickiego, 17 lekarzy wolnopraktykujących, 1 zarządzającej do internatu, 2 pomocników gospodarczych, 1 pomocnika aptekarskiego, 1 wychowawcy do zakładu, 1 polonistki.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 monter samochodowego, 2 specjalistów na motory spalinowe, 1 kowala-mechanika, 1 kucharza.

Prowincja. Z Pińska.

(Korespondencja własna).

Dn. 9 września odbył się wiec na fabryce dykt „Br. Louryc”. Przemawiali tow. poseł Puddar i tow. poseł Badzian; w języku żydowskim przemawiał tow. Fiszko.

Uchwalono rezolucję, domagającą się przeprowadzenia wyborów do Rady Miejskiej. Rezolucja ta zostanie przesłana do M. Spr. Wewn.

ZGROMADZENIA TOW. POSŁA KWAPIŃSKIEGO.

W sobotę, o godzinie 5-ej wieczorem w szelnie wypełnionej sali Domu Robotniczego w Oiku-szu odbyło się zgromadzenie sprawozdawcze tow. posła Kwapińskiego.

W niedzielę, 13 b. m. o godz. 12.30 w poł. odbyło się zgromadzenie pod gołem niebem w Rudawie (pow. Chrzanowski).

Uchwalono protest z powodu machinacji Senatu przeciwko reformie rolnej.

ROKITNO. SARŃSKA OSADA.

W niedzielę dnia 6 września w miejscowym teatrze wygłosił tow. Woliński do 400 zebranych robotników odczyt na temat: „O potrzebie organizacji zawodowej”.

Kresowiak.

ROKITNO. SARŃSKIE WIEŚ.

W niedzielę dnia 6 września odbył się tu pod gołem niebem wiec. Do przeszło 500 zebranych chłopów przemawiał tow. poseł Woliński. Rozdano sporą ilość broszur agitacyjnych i założono miejscowy Komitet.

Kresowiak.

Czasopisma nadesłane

„Bluszcz” nr 37 zawiera artykuły H. Ceysingerówny p. t. „Antagonizmy dzielnicowe”, „Rozdzina jako czynnik wychowawczy i społeczny”, „Kształcenie kobiecości” — J. Pobożanki. Dział literacki zawiera jedną z ostatnich nowel Conrada „Z powodu dolarów”, powieść W. Miłaszewskiej „Zatrzymany zegar”, cykl feljtonowy M. Grossk-Koryckiej „Świat kobiety”, ciekawe studjum literackie R. Blütha „O narzęczeniu moskiewskiem Mickiewicza”, sylwetkę historyczną z końca XVIII w. K. Bielańskiej p. t. „Piękna-Pamela” i t. d.

Przegląd Wojskowy, zesz. 5, kwartalnik, pośw. wojskowej myśli obcej, wydawany przez Wojskowy Instytut Naukowy - Wydawniczy, Oddział II Sztabu Generalnego i Towarzystwo Wiedzy Wojskowej, pod redakcją ppłk. S. G. Stufena Rowckiego

Ruch robotniczy Z życia partji.

ODSLONIĘCIE POMNIKA BOJOWCOM Z P. P. S., UFUNDOWANEGO PRZEZ WŁADZĘ MIASTA ŻYRARDOWA.

Dnia 20 b. m. odbędzie się uroczystość odsłonięcia pomnika bojowcom poległym w walce o wolność w roku 1906.

Na powyższą uroczystość Komitet P. P. S. zaprasza wszystkie organizacje socjalistyczne przez wysłanie odpowiedniej liczby delegatów.

Żyrardowski Kom. P. P. S. O. K. R. Warszawa Podmiejska.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 20 września 1925 r. o g. 11 rano w sali teatru Kamińskiego przy ul. Oboźnej, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t.

„TEROR JAKO OREŻ W WALCE POLITYCZNEJ”.

1) Teror w ruchu robotniczym; 2) Teror w świetle teorii socjalistycznej; 3) Teror w byłym państwie carów; 4) P. P. S. a walka terrorystyczna; 5) Komunizm a teror; 6) Teror a kara śmierci.

Słowo wstępne wypowie TOW. RADNY TADEUSZ SZPOTANSKI.

Bilety otrzymywać można w Sekretarjacie O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) od godz. 10—1 i od 5—7 pp.

Całkowity dochód przeznaczony na budowę Domu Ludowego w Warszawie.

W środę dnia 16 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 6), odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne. Obecność konieczna.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicowym, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycka 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bałata 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

W czwartek, dnia 17 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Marymont o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy.

Zarząd Związku Zaw. Prac. Zatr. w Handlu i Biurowości, Zielna 23, zawiadamia członków, iż odtąd zostały kursy języków polskiego, niemieckiego i bucharterji. W najbliższych dniach uruchomione będą kursy języków francuskiego i angielskiego

Zapisy przyjmuje Sekretariat Związku od 5 do 8 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem zwraca się z prośbą o zaofiarowanie dla wychowanków swoich zakładów podręczników szkolnych, przyborów piśmiennych, oraz innych pomocy szkolnych. Uprasza się o składanie ofiar w lokalu Wydziału, Warecka 7, biuro czynne od 9 — 1 i od 3 do 7-ej wiecz., tel. 274-55.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretariat czynny od 5 — 7 po poł.

Uczelnia robotnicza T. U. R.

Uczelnia robotnicza T. U. R. rozpoczyna swą pracę 1-go października. Uczelnia ma poziom szkoły średniej i jest przeznaczona dla robotników. Wykłady w godzinach wieczornych.

Szczegółowe informacje i zapisy w sekretarjacie Oddz. Warsz. T. U. R.

Konkurs dla młodzieży robotniczej. „Głos Młodzieży Robotniczej” ogłosił konkurs dla młodzieży na najlepiej napisane wspomnienie p. t. „Mój pierwszy dzień w fabryce”. Termin nadsyłania prac mija z dniem 20 września. Blizsze szczegóły, dotyczące konkursu oraz nagród są ogłoszone w 4 — 5 numerze „Głosu”, który należy nabyć codziennie od 5 — 7 Al. Jerozolimskie 6 T. U. R. i od 1,30—30 Warecka 7, Redakcja „Robotnika”. Cena 40 gr.

Wycieczka do Radiostacji. W niedzielę dn. 20 września odbędzie się wycieczka do Radiostacji w Babcach. Zbiórka o godz. 10 rano na ostatnim przystanku jednynki na Powązkach. Bilety w cenie 50 gr. (dla członków TUR 30 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR.

Wycieczka do Łazienek. W niedzielę dn. 20 września odbędzie się wycieczka do Łazienek. Zbiórka o 10 rano koło Obserwatorium Astronomicznego w Ogrodzie Botanicznym. Bilety w cenie 60 gr. (dla członków TUR — 40 gr.) do nabycia w Sekretarjacie TUR.

Książki nadesłane

Stanisław Majewski. Wszechenergia wobec materii i życia. Poznań, 1925. Fiszer i Majewski, str. VIII i 352.

Najnowsze zdobycze w dziedzinie radiologii, pozwalające coraz dokładniej poznawać mikroskopijną budowę materii, poruszają wiele umysłów, starających się na podstawie naukowej uchylić rąbka zasłony, zakrywającej niezgłębione tajemnice bytu. Do takich usiłowań zaliczyć należy i pracę niniejszą, stawiającą sobie za zadanie oświetlenie stosunku materii i życia do wszechświata i wszechbytu.

Dr. Julian Gawroński. Lekarz - wychowawca. Szkoła Odrodzenia. Program nowego wychowania i nowej szkoły w Polsce współczesnej. Poznań, Fiszer i Majewski, 1925, str. 40 i 3 ryc. Cena zł. 3.

Treść: Szkoła Odrodzenia, jej rozwój i znaczenie w wychowaniu. — Środowiska jako czynniki rozwoju. — Funkcje bioplastyczne. — Praca teoretyczna dziecka w Szkole Odrodzenia. — Dzienny plan zajęć w okresie tygodnia. — Obserwacja dziecka jako podłoże do objektivnej pedagogiki. — Pojęcie zła i dobra w rozwoju i płynące stąd zabiegi wychowawcze. — Organizacja sądowna dla dzieci. — Spółdzielczy charakter metod wychowawczych Szkoły Odrodzenia. — Przystosowanie się Szkoły Odrodzenia do wymagań państwowych. — Krótka historia Szkoły Odrodzenia.

Inż. pplk. Zych - Płodowski. O budowie płatowców. Warszawa, 1925. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 7.50 zł.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.95
 Franki francuskie za 100—27.72
 Funt angielski za 1—28.60
 Floreny holend. za 100—23.20
 Kor. czesko-słow. za 100—17.45
 Franki szwajc. za 100—113.50
 Korony austrj. za 100 000—82.75
 Liry włoskie za 100—22.60
 Franki belgijskie za 100—25.75

Tylko dla uczniów

6 fotografii do matryki i 1 zł 50 gr. **Rubens. Miodowa 1.**

PALTA ZŁ. 64

jesienne, czysto wełniane, męskie
Magazyn Nowości
MACIEJOWSKI i ARTZT
MARSZAŁKOWSKA 127.

Czy wiesz, co to jest „RACO“?

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Polskiego Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 16,0, najniższa 4,9. W Zakopanem rano temperatura 1,0, najniższa z nocy 2,0, dość pogodnie; w górach 16 cm. śniegu.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogoda słoneczna i cicha; noc chłodna, w ciągu dnia większe ocieplenie (do 15° w godzinach popołudniowych).

X-lecie b. Straży Obywatelskiej 1915—1925 r. Członkowie b. Straży Obywatelskiej z roku 1915, którzy jeszcze nie zdążyli się zarejestrować, winni to uskutecznić w swoich komisariatach zamieszkania. Członkowie z b. Straży Obywatelskiej z r. 1918 i 1920, którzy nie pełnili służby w 1915 r., winni zgłosić się do komisariatów tam, gdzie zamieszkują, dla otrzymania legitymacji, stwierdzającej ich służbę. Dla wszystkich funkcjonariuszów Straży Obywatelskich wydają komisariaty zaproszenia dla ich rodzin na uroczystość, mającą się odbyć w dniu 20 b. m. (niedziela).

Wyjazd p. Prezydenta miasta. W czwartek, 17 września, p. prezydent miasta inż. Wład. Jabłoński wyjeżdża zagranicę. W Pradze Czeskiej p. prezydent Jabłoński spotka się z prezesem rady miejskiej senatorem Balińskim w celu złożenia rewizyty prezydium magistratu i rady miejskiej w Pradze w odwiedziny na wizytę jaką czesochostowaccy przedstawiciele miast z prymatorem Pragi Czeskiej dr. Baxa na czele złożą w kwietniu r. b. Z Pragi pp. sen. Baliński i prezydent Jabłoński udadzą się do Wiednia w celu złożenia wizyty władzom miejskim m. Wiednia. (—)

Ułatwienie przy spisie poborowych. W związku z odbywającą się reestracją osób, urodzonych w r. 1907 komunikują nam że sekcja wojskowa (Ratusz, lokal Nr. 4, tel. 134-91), pragnąc ułatwić

wykonanie tego obowiązku obywatelskiego młodzieży szkolnej, chętnie służyć będzie wszystkim uczelniom blankietami do wypełnienia przez zarząd szkół; po otrzymaniu wypełnionych blankietów sekcja wojskowa pod adresem szkół, które je dostarczą, wysłać będzie imienne zaświadczenia dla zainteresowanych.

Telefonowanie telegramów umówionych. Przepisy telegraficzne dla ruchu międzynarodowego i wewnętrznego dopuszczają używanie języka umówionego (code) i telegramy takie przyjmowane są od nadawców bez przeszkód. Tylko nadawcy - abonenci, którzy za pewną opłatą posiadają prawo nadawania telegramów telefonem ze swych biur i mieszkań, byli pozbawieni tej dogodności. Obecnie jeneralna dyrekcja poczt i telegrafów poleciła urzędowi telegraficznemu miasta Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania Łodzi i innych, żeby rozpoczęły przyjmowanie telegramów w języku umówionym telefonem.

Przy nadawaniu telegramu telefonem abonent obowiązany jest podać nazwę słownika, z którego pomocą telegram jest ułożony.

Samochody w parku Skaryszewskim. W związku z ukończeniem robót brukarskich w parku Skaryszewskim, Wydział techniczny Magistratu zezwolił w dniach najbliższych na wjazd samochodów i motocykli do parku. Szybkość jazdy ograniczona będzie do 10 klm. na godzinę.

Budowa domu dla bezdomnych. W tych dniach rozpoczęto budowę trzeciego domu dla bezdomnych na Grochowie, obliczonego na 150 rodzin. Odpowiednie roboty mają być wykonane w ciągu trzech miesięcy. Nowy dom dla bezdomnych mieścić będzie 150 mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchniami, zaopatrzonych we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne, a więc kanalizację, wodociąg, gaz, elektryczność etc. W domu tym znajdują schronisko eksmitowani z walących się domów. (—)

Budowa wiaduktu i przebudowa kanalizacji i wodociągów. Obecnie trwają jeszcze prace, związane z przygotowaniem szczegółowych planów, dotyczących przebudowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej przy skrzyżowaniu kolei Wiedeńskiej z ul. Żelazną oraz budowy w tym miejscu nowego wiaduktu. Prace te związane są z przebudową warszawskiego węzła kolejowego. Kolejność robót będzie następująca: kanały i rury wodociągowe odprowadzone będą uprzednio w bok. Następnie przygotowany będzie fundament pod nowy wiadukt kolejowy, który będzie nad otwartym wykopem, znajdującym się na głębokości 5 metrów pod ul. Żelazną. Obok wiaduktu zbudowane będą rury wodociągowe i kanałowe. Na tem polegać będzie przebudowa w tem miejscu t. zw. syfonów kanalizacyjnych. Odpowiednie roboty będą rozpoczęte za dwa tygodnie i potrwać przez całą zimę. Roboty wodociągowe i kanalizacyjne wykonają władze miejskie na koszt dyrekcji przebudowy warszawskiego węzła kolejowego, budowę zaś wiaduktu — władze kolejowe. Podczas omawianych robót przerwy w ruchu ulicznym, pieszym i kołowym, nie nastąpią. Odsunięty on jedynie będzie nieco w bok, bliżej domów. (—)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zrzeszenie lekarzy polskich. W związku z nadchodzącymi wyborami do Izby Lekarskiej warszawsko-białostockiej, Zrzeszenie lekarzy polskich urządziło posiedzenie w piątek 18 b. m. w sali Wydziału Zdrowia, Zgoda 10, o godz. 8 wiecz.

Ze Zw. autorów i kompozytorów scenicznych. Dniś o godz. 4 pp. odbędzie się walne zgromadzenie członków Związku autorów i kompozytorów scenicznych w lokalu Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich, Bracka 5.

Z Pol. Tow. Krajoznawczego. Dniś Polskie Tow. Krajoznawcze rozpoczyna swoje posiedzenia środowe. Na pierwszym posiedzeniu odczyt wygłosi prof. Lech Niemcewicz p. t. „Sztuka jako czynnik postępu”.

WYPADKI:

Z głodu. Na ul. Terespolskiej przed domem Nr. 40 zachorował 36-letni Antoni Ślusarski, bez zajęcia (Ząbkowska Nr. 40). Lekarz Pogotowia stwierdził omdlenie z głodu i przewiózł chorego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Włamywacze w Łazienkach. Wczorajszej nocy niewykryci sprawcy dostali się za pomocą podrobionego klucza do biura zarządu Łazienek, mieszczącego się na t. zw. „Folwarku”, i rozpruli za pomocą rąka kasę pancerną. Łup kasiarzy był więcej, niż skromny i nie opłacił „nakładu”. Złodzieje zrabowali tylko 23 złote. W sprawie tej prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Koń z dorożką w nurtach Wisły. Wczoraj rano zdarzył się na przystani Zjednocz. Żegluga fatalny wypadek. Dorożkarz Szlama Zylbersztajn (Białostocka 5), powożący dorożką nr. 1560, przewiózł był pasażera do parostatku i pomagał mu wnieść ciężką walizkę; w tym czasie niespodziewanie gwizdnęła syrena statku. Koń, zostawiony na chwilę bez dozoru, sponosił się i skoczył do Wisły, pociągając za sobą dorożkę. Biedne zwierzę udusiło się w chomącie i utonęło. Połamana dorożkę wydobyto w stanie opłakanym.

Porzucona puszką kwestarska. W domu Nr. 2 przy ul. Trębackiej w ogólnej ubikacji na zbiorniku do wody Stanisław Kijjan (Towarowa Nr. 42) znalazł puszkę kwestarską z listami T. K. L. (Towarzystwo Kolonii Letnich) Nr. 249 z etykietą i napisem: „Druży tydzień lotniczy L. O. P. P.”. Piomba przy puszcze była oberwana, wewnątrz puszki był zgnieciony papier.

Zaginiony chłopiec. 12-letni Stefan Polakowski, wzrostu średniego, ciemno-blondyn, oczy niebieskie, w ubraniu jasno - popielatem, w bucikach i półczechach czarnych wyszedł z domu przy ul. Śniadeckich dnia 14 b. m. i więcej nie powrócił.

Postrzelenie. We wsi Żórawce gm. Wawrze podczas zabawy w domu Jana Raka znajdujący się tam Aleksander Radwański, będąc podchmielony, wywołał kłótnię, w czasie której postrzelił z rewolweru w nogę Stanisława Rosike.

Przy pracy. W fabryce aeroplanów i samochodów w Okęciu, w czasie pracy doznał potłuczenia klatki piersiowej cieśla Jan Paprocki, którego napatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

— Na ul. Nowogrodzkiej przed domem Nr. 45, w czasie pracy został przynięciony skrzyżnią robotnik, 33-letni Adam Sikorski (Dzielnia Nr. 93). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewej dłoni oraz ogólne potłuczenie i, po opatrunku przewiózł poszkodowanego do domu.

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dniś „Pajace” oraz balety: „Kleopatra” i „Wesele na wsi”, jutro opera Czajkowskiego „Dama pikowa”.

Teatr Narodowy. Dniś i jutro ostatnie dwa razy „Codziennie o 5-ej”.

Teatr im. Bogusławskiego. Dniś premiera komedji W. Szekspira „Jak wam się podoba”. Główne role kreują: Gromańska (Celia), Kunciewiczówna (Febe), Romanówna (Rozalinda), Życzkowska (Audrey), Lewicka, Niedzwiecka, Seweriniówna, Szurszewska, Drabikówna, Wróblewska (pazie i elfy), Bay-Rydzewski (ksiądz Fryderyk), Białkowski (Oliwier), Bonecki (Jakób), Górowski (Koryn), Krasnowiecki (Orlando), Kurnakowski (Wilhelm), Lisowski (Jakób de Bois), Nowakowski (Wygniany książę), Orwid (Probieryczki), Solarski (Amiens), Strachocki (zapaśnik), Szyndler (Sylwiusz), Wybrański (Adam), Zoner (Pszujteks), Karzewski (Le Beau), Wasilewski (Pan I).

Teatr Letni. Dniś i jutro ostatnie dwa razy „Kinematograf życia”. W próbach „Pan Minister”, komedja St. Krzywoszewskiego, oraz komedja Wieniawskiego „Myszy bez kota”.

Teatr Polski. Codziennie „Proszę wśród bogaczy”. W początku przyszłego tygodnia premiera głosej sztuki Pirandella „Żywa maska” (Henryk IV). Reżyserem Al. Węgierko, w roli naczelnej Kazimierz Junosza-Stępiński.

Teatr Mały. Ostatnie 3 razy, do piątku włącznie, „Świt, dzień i noc”. W sobotę premiera komedji Al. Czaplickiego „Bajka”.

Teatr „Komedia” (Jasna 3). Dniś o g. 8 m. 15 wiecz. „Dzień i noc”, legenda dramatyczna S. Anskiego z gościnnym występem K. Adwentowicza i p. J. Noszarzewskiej.

Teatr Nowości. Codziennie „Córka za tysiąc franków”.

Teatr „Perskie Oko”. Codziennie rewja p t „Perskie Oko”.

Teatr Qui Pro Quo. Dniś rewja „Bez koszulki”.

SPORT.

Składy reprezentacji Warszawy na mecze ze Lwowem i Wilnem.

Kapitan Związkowy WOZPN kpt. Misiński ustatywił dwie drużyny repr. Warszawy na spotkania międzymiastowe w dniu 20 września ze Lwowem w Warszawie i z Wilnem w Wilnie. Skład drużyny stołecznej na mecz z repr. Lwowa jest następujący: Domański, Czajkowski, Bułanow II, Amirowicz, Śliwa, Szeniach, Tupalski, Loth H, Łanko, Grabowska, Krygier, Zapasowi: Zoller, Putzman, Sobolta, Kaczanowski.

Skład na mecz z Wilnem tegoż dnia w Wilnie jest następujący: Alkimow, Badowski, Tetmajer, Luxenburg I, Loth IV, Focht, Jung, Koch, Hamburger, Luxenburg II, Krawuś, Zapasowi: Koc i Sochacki.

Trójmecz słowiański: Polska - Czechosłowacja - Jugosławia.

Według informacji otrzymanych z IP Z. L. A. wielokrotnie odkładany trójmecz lekkoatletyczny państw słowiańskich Polska, Czechosłowacja i Jugosławia odbędzie się jednak jeszcze w roku bieżącym w Warszawie a mianowicie w dniu 3 i 4 października. Pertraktacje ze Związkiem czeskim o zwrot kosztów podróży pozwalają przypuszczać, że z tej strony już przeszkód nie będzie.

Orkan - Promień 11:0.

Powyższy mecz towarzyski przyniósł łatwe zwycięstwo Orkanu w stosunku dwucyfrowym 11:0.

Varsovia - Korona 4:1 (0:0).

Mecz towarzyski rozegrany w dniu wczorajszym na boisku Skry przyniósł zasłużone zwycięstwo pierwszoklasowej Varsovi, która miała wybitną przewagę zwłaszcza po przerwie. Mecz zakończył się wynikiem 4:1.

Kostrzewski jedzie do Pragi.

Znany rekordzista polski Stefan Kostrzewski AZS Warszawa wyjeżdża do Pragi Czeskiej na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne mające się odbyć dnia 20 b. m.

Piłka nożna w Rembertowie.

Stołeczna Warszawianka II pokonała miejscową drużynę Baonu Manewrowego w stos 4:2 (1:2).

Zakończenie mistrzostwa Polski w piłce wodnej.

Jutrzenka zdobywa tytuł mistrza.

Kraków, 15 IX (C-S). Finał o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy Jutrzenką i Cracovią wygrywa zupełnie pewnie Jutrzenka w głosunku 8:1 (2:1). Bramki zdobywają: Stenfeldt (5) i Ritterman 3 dla Cracovii — Peiper Trzeci miejsce zdobywa AZS. Warszawa wskutek niestawienia się Małkabi Nagrodę pocieszenia wygrywa Hakoab Bielski bijąc AZS. Kraków 2:0 (1:0).

LOS do I-ej klasy 12-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej są już do nabycia. **Co drugi numer wygrywa.** Cena 1 l losu — zł. 40, — 1/2 — zł. 20, — 1/4 — zł. 10. **Główna wygrana zł. 400.000 i wiele, wiele innych.** **Ogólna suma wygranych zł. 9.824.000.** Największe placówki loteryjne, gdzie szczęście stałe sprzyja graczom: **E. Lichtenstein i S-ka.** Warszawa, Marszałkowska 145, tel. 517-36, 138-38, 138-57. **E. LICHTENSTEIN** Bielańska 3, tel. 515-68 **Nalewki 42,** tel. 136 egz. od r. 1835. Na prowincje wysyłamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowym lub po uprzednim wpłaceniu do P.K.O. konto 9374. **Uwaga!** Wszelką korespondencję kierować wyłącznie: **Marszałkowska 145.**

Na Raty Okrycia, kostjomy damskie, palta pluszowe. **Ubiorry, jesionki, palta zimowe** męskie oraz wszelkie obstalunki zwłasných i powierzonych matarja **łów najtaniej i najdogodniej bo w pracowni Złota 16 m. 29**

Węgiel pierwszorzędných kopalń o 15% taniej **„ISKRA”** Grójecka 16, tel. 283-68. Dojazd tramw.: 7, 3, 6 i 22. Zamówienia przyjmujemy również telefonicznie. Dla kooperatyw i urzędów znaczne ustępstwa.

Dr. med. Feldhusen Chor. wener. skór. róg. Wielka 6 (róg Złotej) od 11 r. 14—8 w. Panie 3-4 **OGŁOSZENIA ODOBNI.** Fradcuski, niemiecki, lekcje, konwersacja, Trzech Krzyży 13—33. Od 3—7.

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1. **54 Noża.** Okrycia wykłntne. Duży wybór. Najtaniej poleca Br. Unkiewicz. **Chmielna 14** Dąkowski. Zakład czyszczenia pierzy para, wytwórnia waty, pracownia kolder. **Jest pomieszczenie** przy rodzinie dla przyzwoitego mężczyzny, może być od zaraz Solec 105/6. **Maszyny** do szycia znane „Kaspryckiego” z aparatem do haftu. Spiata w 12 ratach. Polecamy tanio. „The Kasprycki Company”, Warszawa a Marszałkowska 153, Chłodna 28, telefona 104-51 113 51. Przejscia może zamawiac listownie. **Na gitarze** mandolinie, batarzy, lajce, skrzypcach, lekcje gry zasadniczej dla poważnie traktujących. Niecała 10—13. **Płyty** zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuje się również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.

PROSZY „Pomoc prawna”, Krakowskie Przedmieście 85-4. Apelacje, sprawy karne, komorniane, usynowienia, rozwodowe, spadkowe. O zaginionych rodzinach. Rozwodowe. Windy kacje weksli. **XX) CHOROBY** żołądka, kiszki, obstrukcje usuwają „Szwajcarskie gorzkie ziola” z marką „kogut”. Idealny naturalny łagodny środek przeczyszczający ułatwiający funkcje czyszczące i przeciwko organom trawienia i przeciwko nadmiernej otłocsi. Sprzedają apteki, składy. Skł. główny Apteka Freta 16. **XX) CHOROBY PIERSIOWE** (pluc) „Balsam Thiocolan Age” jednocześnie przywraca apetyt, wzmacnia organizm, powiększa wagę ciała, usuwa uporczywy kaszel. Używać za poradą lekarza. Sprzedają apteki, składy. **Z LICYTACJI** wyprzedajemy tanio: Palta męskie, zimowe. Fudamskie, jesienne, zimowe. Futra. Marynarki na baranach. Garnitury markowe sportowe. Palta m k od 50 zł., damskie od 60 zł. Garnitury od 60 zł. Wyprzedaj przez miesiąc bieżący tylko za gotówkę. Warszawska Spółka Chrzescijańska, Wilcza 57—2, telefon 176-91. **ZAPISY** na Kursa Handlowe roczne pod kierunkiem Ign. Sekulowicza, Zorawia 42, przyjmuje Sekretarjat Kursow cały dzien. Obszerne programy nauk handlowych, gospodarczych darmo. Zamiejscowil listownie. **Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**